

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA - GAZETA MORSKA  
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA - DZIEŃ CIECHOCINSKI**

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony redakcyjne: 10-91 ogólny (czynny w dzień i w nocy), 10-92 sekretarz redakcji, 10-93 redaktor naczelny. Telefony administracyjne: 10-94 biuro administracji, 10-95 kierownik administracji, 17-48 filja miejska administracji, Filja administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. — Konto czekowe P. K. O. 160-315.

**Uzdrowienie polskiego parlamentu**

Nowa ordynacja wyborcza, uchwalona w trzecim czytaniu przez Sejm, jest jedną z tych ustaw, co wkraczają głęboko w istotę (nie w formę) państwowego życia, wnoszą w nie bowiem czynniki rzeczywistej przemiany, posiadające wysokie wartości nie tylko moralne ale i konstruktywne, to znaczy powodujące stokrotnie potężniejsze napięcie i skuteczność zbiorowego tworzenia. W tworzeniu tem parlament, pojmowany wedle dawnych „liberalnych” wyobraźni o jego zadaniach i roli politycznej, był od dawna już i jest wszędzie prawie, gdzie tylko ostał się w swym archaicznym kształcie, przeszkodą raczej niżli ceną pomocą. Wiemy już dziś aż nadto dobrze, że pochodziło to z jego nastawienia na walkę z Państwem i na obronę głównie przed mniemaną i niby to nigdy nie kończącą się tyranią rządów. Ten pogląd, zrodzony w okresie „wiosny ludów”, będącej w samej rzeczy buntem, słusznym przeważnie, przeciwko metodom politycznym i tendencjom wychowanim w ponurym cieniu „świętego przymierza”, t. hasła, głoszone z całą wiarą w nie w burzliwe dni marcowe w Berlinie, wśród walk ulicznych paryskiej rewolucji lutowej, przybierające formę zwartych dogmatycznych oświadczeń w Frankfurcie i Kromieryżu, rozszalone krwią entuzjastów na ulicach Wiednia, te rakiety eksplodujące po zbyt wielkim ucisku niecierpliwości znękanego ducha — były w swoim czasie bezwzględnie również twórczym sygnałem odrodzenia i ożywiły wszechstronny postęp cywilizowanych społeczeństw Zachodu.

Niestety przeżyły same siebie i ugrzęzły w bezruchu idealistycznych frazesów, przekreśliły stopniowo własne szlachetne, śmiałe i rycerskie pierwotnie intencje.

Stało się też z temi hasłowami dążeniami politycznego renesansu to, co się dzieje nieraz z pięknymi teoriami, początkami we wzniosłym uniesieniu przez dalekowidzących marzycieli, śmiałych krytyków i bezinteresownych bohaterów — dostały się one w ręce komedianów, szalbierzy, oszustów-demagogów i wszelkiego rodzaju przecherów „ludowładztwa”, czyniących sobie z niego stopniowo lecz wytrwale domenę własnych egoistycznych obliczeń, interesów i wpływów. To, w co wierzył uczciwie, poetycko student-rewolucjonista z wiedeńskiego Naschmarktu, albo „gowrosz” z barykad na przedmieściu St. Honore — koleją rzeczy stało się „materjałem operacyjnym” zawodowego, wypranego chemicznie z wszelkiej wzniosłości, parlamentarzysty, który z hasła, za jakie tamci umierali, żył syto i wygodnie i robił na nich coraz lepszą i coraz bardziej dochodową karierę. Stopniowo stworzył on sobie ściśle określoną specjalność: nauczył się walczyć z rządami w imię niby to „wolności obywatelskiej”, tak się jakoś jednak bardzo często składało, iż ta „wolność” w praktyce sprowadzała się do niekrepowania jednostki w jej elementarnych obowiązkach społecznych i wyrażała się w interpretacji znacznej większości posłów-fachowców, płynących na falach nieodpowiedzialnych frazesów — przeciwstawiania wciąż jakiejś

(Ciąg dalszy na str. 2).

**Projekt ordynacji wyborczej w komisji senackiej****Demonstracyjny wniosek senatorki opozycyjnej**

Warszawa, 1. 7. (PAT). Dziś po południu odbyło się pod przewodnictwem sen. Targowskiego posiedzenie **senackiej komisji konstytucyjnej**, poświęcone debacie nad projektem ustawy o ordynacji wyborczej do Sejmu.

Na wstępie posiedzenia na wniosek sen. Perzyńskiego na referenta projektu ustawy o wyborze Prezydenta wybrano sen. Dąbskiego. Z kolei sen. Loewenherz zreferował projekt ustawy, uchwalonej przez Sejm w sprawie ordynacji wyborczej do Sejmu, o-

graniczając się tylko do scharakteryzowania zmian, przyjętych przez Sejm i powołując się na swój referat, wygłoszony na komisji konstytucyjnej w dniu 14 ub. miesiąca.

Referent wniósł o przyjęcie projektu ustawy w brzmieniu uchwalonym przez Sejm. Po referacie rozwinęła się dyskusja ogólna, w której głos zabierali przedstawiciele poszczególnych klubów. M. in. sen. Głabiński twierdził, że projekt jest sprzeczny z Konstytucją i wypowiedział się przeciwko niemu. Sen. Woźnicki (Stron. Lud.) wystąpił również przeciw projektowi, wypowiadając się za tem, aby obywatelom przysługiwała możliwość zgłaszania kandydatów na posłów; proponował zwiększenie liczby do 312. Senatorka Kłuszyńska (PPS) zapowiedziała wniosek o odrzuceniu projektu. Sen. Pawlikowski (Kl. Ukr.) zapowiedział również wniesienie poprawek.

Na zarzuty, wysunięte przez przedstawicieli klubów opozycyjnych odpowiadał referent Loewenherz. Po krótkich wywodach sen. Wasiutyńskiego i sen. Kłuszyńskiej debata ogólna zakończono. Przed przystąpieniem do debaty szczegółowej sen. Kłuszyńska zaproponowała zgłoszenie swojego wniosku o odrzuceniu projektu ustawy o ordynacji wyborczej do Sejmu. Przewodniczący oświadczył, że wniosek ten będzie głosowany przy końcu rozprawy szczegółowej przy głosowaniach. W debacie szczegółowej sen. Kłuszyńska i sen. Pawlikowski zgłosili szereg poprawek do rozdziału od 1 d o 10. zaś sen. Wasiutyński wniósł o skreślenie art. 94 traktującego o ordynacji wyborczej do Sejmu śląskiego. Mówca stwierdził, że sprawa ta należy do kompetencji Sejmu śląskiego. Na tem posiedzenie dzisiejsze zakończono. Następane jutro rano.

**Wizyta ministra Becka w Berlinie**

Warszawa, 1. 7. (PAT). Na skutek otrzymywanych już od dłuższego czasu zaproszeń od rządu niemieckiego p. minister spraw zagr. Józef Beck przybędzie do Berlina dn. 3 lipca na 2-dniowy pobyt.

**Z pobytu pani Marszałkowej Piłsudskiej w Rumunii**

Bukareszt, 1. 7. (PAT.) Poseł R. P. Arciszewski z małżonką złożył wizytę pani Marszałkowej Piłsudskiej w Burasie nad Czarnym Morzem. Przy okazji poseł Arciszewski wyraził miejscowym władzom podziękowanie za opiekę i troskliwość nad osobą pani Marszałkowej.

**Kto wygrał dolarówkę?**

Warszawa, 1. 7. (PAT). Dzisiejsze ciągnięcie dolarówki dało następujący wynik: 12.000 dolarów — padło na nr. 1.224.304, 3.000 dolarów na nr. 10.395, 72.622, 1000 dolarów na nr. 1.305.847, 985.158, 1.103.013, 1.345.006, 649.092, 957.270, 679.398.

**Uruchomienie kredytów zaliczkowych dla rolnictwa****Rozszerzone podstawy akcji kredytowej**

Warszawa, 1. 7. (PAT). Z dniem 1 lipca br. uruchomione zostały przez Państw. Bank Rolny oraz Centralną Kasę Spółek Rolniczych w Warszawie **kredyty na zaliczki zbożowe na okres 1935-36**. W wykonaniu uchwał, powziętych przez rząd w zakresie polityki rolnej na najbliższy okres gospodarczy kredyty te przeprowadzone będą nie tylko na pszenicę, żyto, owies i jęczmień, ale również i siemię lniane, grykę oraz rośliny strączkowe.

Kredyty udzielane będą w ciągu całego okresu gospodarczego z tem, że terminy płatności dla wcześniej udzielonych kredytów mogą zapadać już od grudnia, a dla później udzielonych nie wcześniej jak 2

miesiące od daty udzielenia pożyczki. Termin ostateczny zwrotu kredytów winien zapadać nie później, jak do 30 czerwca 1936 r.

Oprocentowanie kredytów wynosić będzie dla pożyczek 3 proc., przyczem nie mogą być te pożyczki obciążane żadnymi kosztami dodatkowymi, a jako normalna wysokość zaliczki, udzielonej rolnikowi, ustala się 7 złotych za 100 kg żyta lub owsa, 8 zł za 100 kg jęczmienia, 10 zł za 100 kg pszenicy, 20 zł za 100 kg siemienia lnianego oraz 50 proc. ceny rynkowej przy zaliczkowaniu gryki oraz roślin strączkowych. Żadne potrącenia udzielonych pożyczek nie mogą być dokonane, a cały fundusz winien być wpłacony do rąk rolnikowi.

**Studenci będą mogli korzystać z odroczeń służby wojskowej tylko do 23-go roku życia****Nowe zarządzenie do władz akademickich**

(o) Warszawa, 1. 7. (Tel. wł.) Tegoroczna ustawa o powszechnej służbie wojskowej ustala, że odroczenia terminu odbycia służby wojennej z tytułu studjów w wyższych zakładach naukowych mogą być udzielane nie do 26-go, lecz tylko do 23 roku życia danego studenta. W niektórych wypadkach odroczenie może być udzielone do 25-go roku życia, co może mieć zastosowanie w wypadkach ubiegania się o odroczenie studentów wydziałów lekarskiego, weterynaryjnego, farmaceutycznego lub politechniki. Takie postawienie sprawy ma na celu skłonienie młodzieży do odbywania służby wojskowej przed rozpoczęciem studjów wyższych.

Ministerstwo W. R. i O. P. wydało dn. 26 ub. mies. zarządzenie, w którym poleca władzom akademickim, aby przy przyjmowaniu kandydatów dawali pierwszeństwo tym, którzy odbyli czynną służbę wojskową, wzgl. zgłosili się do służby ochotniczej i przedłożyli odpowiednie dokumenty. Rozporządzenie poleca państwowym szkołom akademickim wprowadzić te zasady w życie już w roku akadem. 1935/36, jak również ustanowić przy składaniu do Ministerstwa wniosków o ograniczenie przyjęć kandydatów dodatkowe terminy dla kończących służbę wojskową, rezerwując dla nich odpowiedni kontyngent miejsc.

**Anglia własnym kosztem chce okupić pokój w Afryce****Mussolini nie przyjął oferty Edena**

Londyn, 1. 7. (PAT). Minister Eden na posiedzeniu izby gmin potwierdził, iż rząd brytyjski zwrócił się do Mussoliniego z propozycją przyznania Abisynji pasa terytorjum brytyjskiego, dającego Abisynji dostęp do morza w zamian za ustępstwa gospodarcze, jakie Abisynja uczyniłaby Włochom.

Minister dodał zresztą, że Mussolini uważał, iż nie może przyjąć tej propozycji. Eden wyraził przekonanie, iż możliwe jest porozumienie między rządami angielskim, francuskim i włoskim w sprawie Etoppii. Porozumienie to przyczyniłoby się do podjęcia wspólnego wysiłku w celu rozwiązania zagadnień europejskich.

**Emigranci rosyjscy przygotowywali powstanie na Kaukazie****Spisek wykryła policja turecka**

Bukareszt, 1. 7. (PAT). Dziennik „Credinta” donosi ze Stambułu o wykryciu spisku emigrantów rosyjskich. Ze znalezionych dokumentów wynika, iż przygotowywano powstanie na Kaukazie. Policja turecka przeprowadziła sze-

reg aresztowań. Jak dodaje pismo, ponieważ organizacja była rozgałęziona we wszystkich państwach bałkańskich, rząd ZSRR będzie interwenjował u rządów państw bałkańskich celem wydania spiskowców.



(Dokończenie art. wstęp. ze str. 1)

niby fikcyjnej „woli ludu“ potrzebom i wprost konieczności państwowym.

Rządów, podejmujących jeszcze próby gwałcenia społeczeństw, poza Prusami chyba, nie było już dawno; mimo to parlamenty wyglądały w dalszym ciągu jak wojenne obozy, w walce widzące przedewszystkiem swoją rację bytu. Była to coraz częściej walka z wiatrakami niepowodowana przez żadną inną rzeczywistą przyczynę, prócz wybuchów rozpasanych namiętności, klótni partyjnych i bezustannej, chronicznej chęci obalania krótkotrwałych zazwyczaj „gabinetów“, by choć na chwilę wyrwać im z rąk władzę.

Wieloprzymiotnikowe powszechne głosowanie rychło stało się formalną komedią. Wynik jego bywał ciągle ten sam. Do Izby powracali siłą kartek wyborczych — władcy i nieprzejednani nastrojeni przewodnicy stronnictw i klik, które oddawna już opanowały tłumy i narzucali im, jako obrońców niby to ich „praw i przywilejów“ wytrawnych graczy politycznych lub ślepo — posłusznych tym ostatnim — bezosobowych statystów. Ciąła przedstawicielskie stały się w ten sposób zbiorowiskiem już to ciemnych fanatyków takiego lub innego „programu“, już to karierowiczów politycznych, piekących własną pieczęć przy stałe podtrzymywanym przez nich ogniu wewnętrznej niezgody. W ogniu owym spalały się bez końca najrozumniejsze myśli, najsluszniejsze poglądy i wnioski.

Zadaniem jego było bowiem bynajmniej nie rozjaśniać i uczciwie ogrzewać procesy publicznego życia ale osiągnięcie im tylko wiadomych celów — deklamatorsko-klamliwym i niedbającym o dobro wspólne wszystkich — rzecznikom aspiracji wąskich, niedających się w żaden sposób pogodzić z interesem państwowej i społecznej całości.

Ta praktyka, długo trwająca przed wojną i wznowiona po wojnie, opierała się przedewszystkiem na sposobach wyboru i doborze ludzi, jakim masy tumanione wszędzie, powierzały nieświadome przeważnie tego, co czynią, obrzymią rolę prawodawców i kontrolerów wydatkowania grosza publicznego. To ostatnie zacię „wybrańcy ludu“ zamienili w przyszłą rolę im jakoby kompetencję wszechstronnych cenzorów a właściwie nieublaganych, perfidnych oskarżycieli wszelkich owych rządzących. Każdem nieledwie wystąpieniem swem budzili do nich w masach niechęć i nieufność.

W ten sposób wykonywanie jakiegokolwiek władzy z pożytkiem dla ogółu stawało się prawie niemożliwe. Stosunki wewnętrzne znajdowały się wciąż w stanie płynnym i nie mogły się skryształizować. Należało więc sprawić to jaknajgorsze wrażenie i otwierać drogę złośliwym niespodziankom. Wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi — i cieszą się z reguły, gdy go widzą pogrążonego w domowych kłopotach i rozterkach. Przez nic niestereozowane wybory powszechne pozwałały i pozwalają wszędzie prawie, gdzie dotychczas istnieją, wprowadzać do parlamentów bez liku promotorów świadomych — tych właśnie domowych rozterek i kłopotów. O roli w życiu państwowym sejmów wszelakich decydował bezwzględnie w pierwszej linii ich skład osobisty. I dzięki niemu to parlamentaryzm, w swojej klasycznej formie, obrzydł większości światła. Nasze pokolenie jest świadkiem stopniowego poskramiania tej hydry stugłowej. Rządzenie przy jej „laskawym współudziale“ okazało się prawie niemożliwe, spróbowano w niejednym kraju już skrócić kark temu wynaturzonemu tworowi i obejść się bez niego. Polska włerna swym tradycjom i swej duchowości politycznej, bez Sejmu obejść się nie chce. Lecz go przystosowuje do twardych i niepozostawiających miejsca na żadne figle warunków społeczno-gospodarczych i międzynarodowych.

W tym celu śmiało zwraca się do głównej przyczyny dotychczasowego anormalnego stanu rzeczy w Izbach — do procedury wyborczej, jaka zaopatrywała je w coraz nowe zastępy rzeczników społeczeństwa. W fotelach poselskich rozwalano się w ciągu lat kilkunastu dość nieumiejących myśleć prymitywów, dość szachrajów partyjnych, dość ideowych niby to prowokatorów, dość zawodowych malkontentów, a przedewszystkiem dość organizujących świa-

## Kombatanci niemieccy w gronie Fidac'u

Pierwszy wspólny zjazd w Paryżu

Paryż, 1. 7. (PAT.) Dziś po południu odbyło się pierwsze plenarne zebranie międzynarodowej konferencji byłych kombatantów, należących do 11 narodów, reprezentowanych w FIDAC, oraz przedstawicieli byłych kombatantów niemieckich. Przemówienie powitalne wygłosił prezes FIDAC, Desboms, w którym podkreślił, iż poraz pierwszy w tem zebraniu obok byłych kombatantów reprezentujących państwa sprzymierzone, biorą również udział byli kombatanci niemieccy.

To spotkanie byłych kombatantów doszło do skutku na podstawie ogólnego porozumienia. W imieniu delegacji niemieckiej odpowiedział p. Oberlindober, wyrażając zadowolenie z nawiązania

kontaktów z członkami FIDAC. Następnie wywiązała się ogólna debata, w której zabierali głos przedstawiciele różnych państw m. in. delegat Polski generał Górecki. Dyskusja wykazała pragnienie wszystkich delegatów wspólnej pracy nad utrzymaniem pokoju.

Po zakończeniu zebrania wybrano komisję, złożoną z 9 członków, która ma opracować tekst rezolucji celem przedstawienia jej do uchwalenia na zebraniu ogólnem. W skład tej komisji wchodzi z ramienia delegacji polskiej redaktor Smogorzewski. W skład delegacji polskiej, na której czele stoi generał Górecki, wchodzi red. Smogorzewski, dr. Hufnagel i pani Zalewska.

## „Dar Pomorza“ w drodze na wyspę św. Heleny

Warszawa, 1. 7. (PAT.) Statek szkolny „Dar Pomorza“ wypłynął dnia 26-go czerwca br. z portu Durban w Unji Południowo-Afrykańskiej, udając się w dalszą drogę wokół przylądka Dobrej Nadziei na wyspę św. Heleny, jako najbliższe miejsce zatrzymania się statku, prze-

widziane planem podróży.

W czasie pobytu w Durban marynarze polscy byli przyjmowani bardzo uprzejmie. Kapitan statku donosi drogą telegraficzną, iż na statku wszystko w porządku i wszyscy są zdrowi.

## Astronomiczny deficyt budżetowy Stanów Zjednoczonych

Trzy i pół miljarada dol. w roku ubiegłym — cztery i pół przewiduje się w roku bieżącym

Londyn, 1. 7. (PAT.) Zamknięty został w Stanach Zjednoczonych A. P. rok budżetowy deficytem w wysokości 3 i pół miljarada dolarów. Przewidywano deficyt 4.869 milj. dolarów. Zmniejszenie się więc deficytu w wykonaniu budżetu w

stosunku do preliminowanego jest bardzo znaczne.

Budżet na rok 1936 przewiduje w wydatkach 8.520 milj. dolarów, w dochodach zaś 3.992 milj. dolarów, deficyt preliminowany jest na 4.528 milj. dolarów.

## Dwa tragiczne wypadki autobusowe

Jeden w Rumunii — drugi w Marokku

Bukareszt, 1. 7. (PAT.) Na przejeździe kolejowym pod Piatra-olt podążał najeżdżał na autokar, wiozący 20 robotników. 5 z nich zostało zabitych, a pozostali odnieśli rany.

Casablanca, 1. 7. (PAT.) Wczorajszy wypadek samochodowy pomiędzy Rabatem a Meknesem spowodowany został przez krówę,

która znajdowała się wówczas na drodze. Szofer chcąc ją wyminąć, skręcił w bok i autokar spadł w rów.

12 podróżnych zostało zabitych a 8 odniosło ciężkie rany. Wszystkie ofiary wypadku są tubylcami z wyjątkiem szofera, który został lekko ranny.

## Katastrofa samolotu pasażerskiego

Londyn, 1. 7. (PAT.) Na lotnisku w Ronaldsway na wyspie Man w północnej Szkocji spadł samolot komunikacyjny rozbijając się doszczętnie. Samolot z załogą i 6 pasażerami w chwili startu do Liverpoolu zapalił się z niewyjaśnionej

przyczyny.

Zaden z pasażerów ani członków załogi nie stracił życia. Jedynie pilot doznał kontuzji i poparzeń, a paru pasażerów jest lekko rannych.

## Firma „Evelina“ z Warszawy, Chmielna 24, tel. 243-76

zatrzymała się w Gdyni w Hotelu Centralnym pokój Nr. 1.

5956

Posiada duży wybór, płaszczy, sukien i kostjumów.

domie — via trybuna sejmowa — bezustanny rozruch społeczny. Takie typy w ogromnej liczbie stały do sali obrad nad losami i ustrojem Polski — wieloprzymiotnikowe wybory powszechne, które w wyobrażeniach odpowiedzialnych kierowanych tłumów stały się jakimś sakramentem.

Nie obalamy go... Wprowadzamy doń tylko niezbędną korektywę. Korektywę najuczciwszą ze wszystkich możliwych i czynnik obywatelskiej świadomości. Do jego wywołania dąży bowiem owa ogólna i wolna od wszelkich ukrytych niedomówień — selekcyjność, zawarta w nowej ordynacji. Usiłuje ona odrzucić plewy partyjnych namiętności i podstępny demagogiczny judziej i pod nawałę kandydatów podstawia przetak dojrzalego rozsądku i rozważli no i poczucia jakiej takiej za swe czyny odpowiedzialności.

To jest jedyny filtr, jaki spodziewamy się znaleźć w zgromadzeniach wy-

borczych. I zastosowanie filtru tego jest nietylko prawem, jest obowiązkiem społeczeństwa, chcącego się raz nazawsze od nierządu obronić.

Wszelkie przypisywanie uchwalonej ustawie wyborczej jakiejś reakcyjności — to kłamstwo. Tak... nie chcemy w Sejmie polskim zbyt ciemnych głupców, kierowanych przez podstępnych spryciarzy. To nam wolno.

Rozumiemy też, iż ta ostatnia kategoria nie da być może za wygrane... Lecz jej nie ustąpimy. Nabawiła się Polska dosyć. Teraz niech idzie precz. O jej manifestacje, czy kreją robotę nie dbamy w równym stopniu. Państwo polskie ma przed sobą wielkie i trudne próby, to też w radzeniu nad bytem jego i dalszemi drogami wraz z Rządem mają prawo tylko jasne rozumy, zdrowe dusze i nieskazitelne sumienia.

Przysporzy ich nam nowa ordynacja, czerpiąca z rzetelnego materiału ludzkiego.

W. I. L.

## Zgon senatora Moca

Warszawa, 1. 7. (PAT.) Z Paryża nadeszła wiadomość, że dr. Bolesław Moc, senator Rzplitej, zmarł dziś w godzinach rannych, w stałym miejscu swojego zamieszkania w Paryżu na skutek choroby raka. Dr. Moc był lekarzem chorób wewnętrznych bardzo znanym i szanowanym w Paryżu.

## Min. Titulescu w Londynie

Londyn, 1. 7. (PAT.) Do Londynu przybył rumuński minister spraw zagranicznych Titulescu, który zostanie tu przez cały tydzień. Titulescu odbędzie konferencję z ministrem spraw zagranicznych Hoarem i ministrem Edenem, będzie też przyjęty przez premiera Baldwina. Głównym tematem rozmów będzie sprawa paktu naddunajskiego, przyczem Titulescu występować będzie jako rzecznik całej Małej Ententy, ponieważ pełni obecnie urząd przewodniczącego rady Małej Ententy.

## Przed decyzją w sprawie ustroju państwowego w Grecji

Anteny, 1. 7. (PAT.) Dziś zebrało się tu zgromadzenie narodowe wybrane w dniu 9 czerwca br. Ma ono powziąć decyzję w sprawie plebiscytu o ustroju państwowym.

## Doroczny kongres FIJ'u w Helsingforsie

(o) Warszawa, 1. 7. (Tel. wł.) Od dn. 8 bm. obradować będzie w Helsingforsie doroczny kongres Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy. Z ramienia dziennikarstwa polskiego udaje się na kongres prezes Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej pulk. Wyżel-Ścieżyński.

## Katastrofalny wybuch w kopalni węgla w Indiach

Kalkuta, 1. 7. (PAT.) Z powodu wybuchu, jaki wydarzył się w kopalni węgla w prowincji Bihar utraciło życie 22 górników, a 25 jest rannych. Siła eksplozji wyrzuciła jednego z dyrektorów kopalni, który zginął w katastrofie w odległości 100 metrów od miejsca wybuchu.

Pożar dotychczas nie został stłumiony. W obawie dalszych wybuchów wstrzymano wszelką komunikację w pobliżu kopalni.

## Kłeska powodzi w Japonii

Tokio, 1. 7. (PAT.) Według ostatnich wiadomości oficjalnych, powódź w południowo-zachodniej Japonii spowodowała znacznie większe spustoszenia niż przypuszczano pierwotnie. 90 osób utraciło życie, 20 zginęło a przeszło 300 jest rannych. 1700 domów uległo zupełnemu zniszczeniu. Przeszło 2000 zabudowań znajduje się pod wodą.

## Ofiara słonecznych promieni

W czasie snu pod gołym niebem dostał pomieszczenia zmysłów

(o) Lubliniec, 1. 7. (Tel. wł.) Wczoraj w czasie tropikalnych niemal upałów zażywał kąpieli słonecznej nad rzeczką Woźniki strażnik graniczny Marjan Polak.

Polak usnął pod palącymi promieniami słońca, a gdy obudził się po upływie godziny, zaczął zdradzać objawy pomieszczenia zmysłów. Pobiegł on do miasta i zaczął szukać swego mieszkania, nie mogąc go znaleźć. Ofiarę upałów przewieziono do miejscowego szpitala.

## Wspaniały triumf Jędrzejowskiej w Londynie

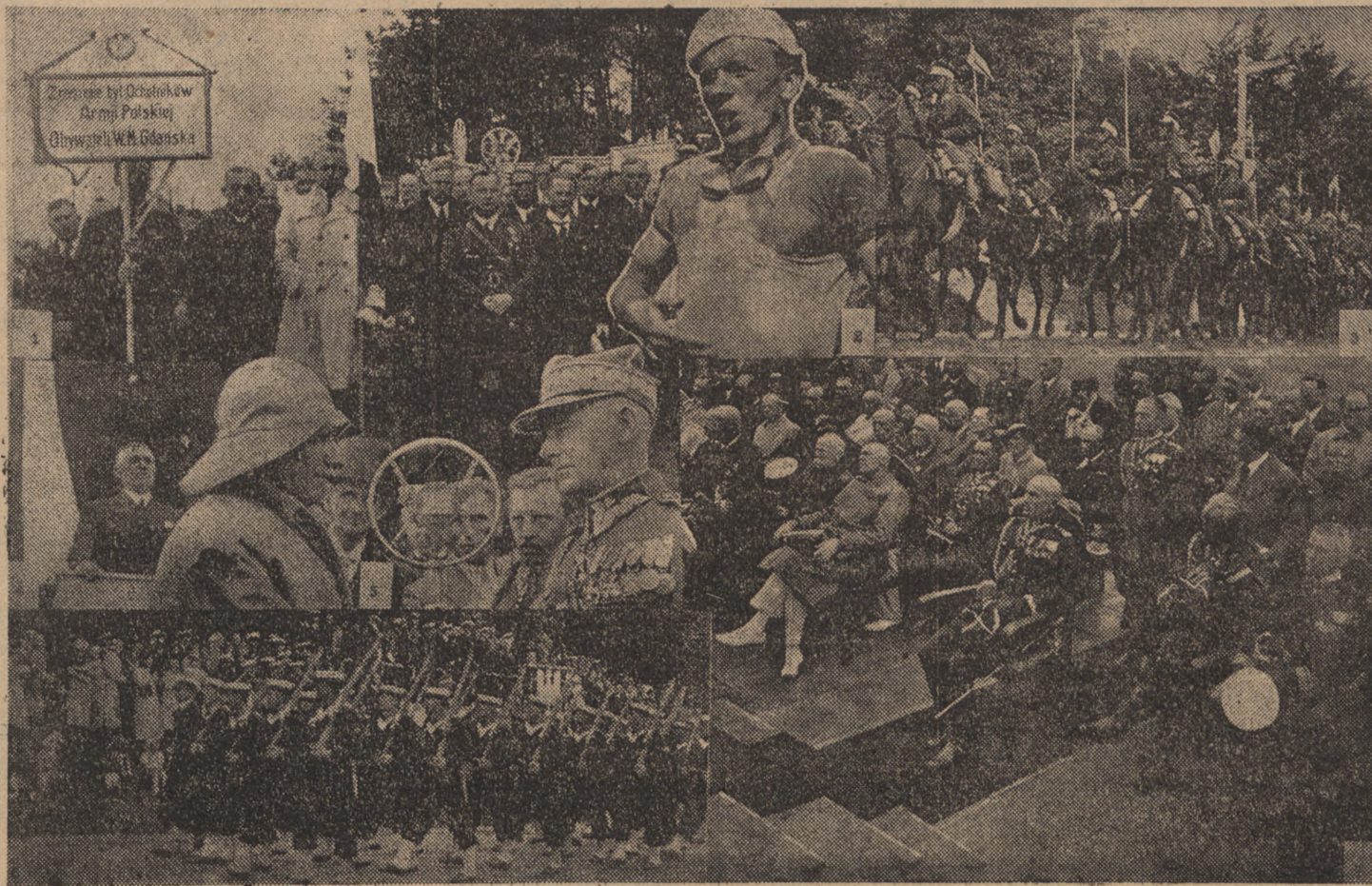
Londyn, 1. 7. (PAT.) Jędrzejowska miała dziś dzień wielkiego triumfu. Na centralnym korcie w Wimbledonie w obecności królowej angielskiej i 10.000 widzów Jędrzejowska rozegrała mecz z ostatnią rakieta w swojej grupie znaną tenisistką angielską panią Whittingstall. Jędrzejowska pokonała przeciwniczkę w dwóch setach 6:2, 6:2.

## Niemiec nadal mistrzem bokserkim Europy

Hamburg, 1. 7. (PAT.) Mecz bokserki o mistrzostwo Europy w wadze półśredniej, rozegrany w Hamburgu wobec 10.000 widzów zakończył się zwycięstwem dotychczasowego mistrza Europy Niemca Gustawa Edera, który pokonał Włocha Vittoris Venturi na punkty po 15-rundowej walce.



## „Święto Morza“ w Gdyni



1) Na uroczystościach „Święta Morza“ w Gdyni, bardzo licznie reprezentowana była Polonja gdańska. 2) W wyścigu kolarskim „Z całej Polski do Morza“, pierwszy przybył do Gdyni Oleski z Klubu Robotniczego „Iskra“ w Warszawie. 3) 2 p. Szwoleżerów Ito kitniańskich w defiladzie przed Generalnym Inspektorem Armii gen. Rydzem-Śmigłym. 4) Wiceminister Przemysłu i Handlu Dołężał przemawia z trybuny do tysięcznych uczestników „Święta Morza“. 5) Gen. Rydz-Śmigły poświęcił chwilę na rozmowę z rybakami kaszubskimi, którzy wręczyli mu puchar z wodą Bałtyku, przeznaczoną na „Święto Morza“ dla Rumunii. 6) Marynarka wojenna, jak zwykle, wykazała dzielność na postawie i wspaniałą prężność podczas defilady. 7) Przedstawiciele Rządu i władz, w czasie pontyfikalnej mszy św. na placu pod Kamienną Górą.

## Najgłębiej pojęta polska racja stanu zrodziła ustawy wyborcze

Przyjęcie przez Sejm w trzecim czytaniu ordynacji wyborczej

Piątkowe plenarne posiedzenie Sejmu poświęcone było trzeciemu czytaniu projektu ustawy o ordynacji wyborczej do Sejmu.

Pierwszy zabrał głos sprawozdawca pos. **Podolski**, który oświadczył co następuje:

„Wiele mów i wiele argumentów wygłoszono przeciwko nowym ustawom wyborczym. Ani najkunsztowniejsze zbudowane mowy, ani najzręczniejsze dobrane argumenty nie zatrać jednak prostej bo oczywistej dla każdego prawdy. Przez świat idą wielkie przemiany i przeobrażenia. Zasadniczą tendencją tych przemian i przeobrażeń jest wzmocnienie czynnika rządzącego w państwie w pracy twórczej nad budową podstaw potęgi państwa. Byłoby błędem nie do darowania, gdybyśmy tej tendencji nie dali wyrazu i w naszym ustawodawstwie.

I dlatego nowa Konstytucja i dlatego nowe ustawy wyborcze realizują tendencję ustrojową czasów, które idą, ale czynią to według mego najgłębszego przekonania doskonałej niż gdziekolwiek bo z należywym umiarem, bo z należywą troską o równowagę pomiędzy czynnikami społecznymi, bo z należywym poszanowaniem podstawowej cechy psychicznej narodu polskiego, który rozkochany jest w wolności i więzami doktryn zbudowanych choćby przez najlepiej zorganizowane partie, związać się nie da.

Referent oświadczył, że stanowisko BBWR podsygnowane jest nieprzemijającym interesem grupowym, ale wpływa na najgłębiej pojętej polskiej racji stanu. W zakończeniu poseł Podolski prosił o przyjęcie ustawy w trzecim czytaniu bez zmian.

Po przemówieniu referenta przedstawiciele poszczególnych frakcji poselskich składali oświadczenia.

Pos. **Wierczak** w imieniu klubu narodowego wystąpił przeciwko projektowi i oświadczył m. in., że stronnictwo narodowe prowadzić będzie w kraju prace, zmierzające do przekształcenia Polski w państwo narodowe. A dalej oświadczył, że żaden z członków obozu narodowego i zwolenników narodowego programu nie może ubiegać się o mandat, ani przyjmować mandatu do Izby Ustawodawczej.

Pos. **Maksymilian Malinowski** w imieniu klubu Str. Lud. oświadczył, że klub ten uważa projekt ustawy za szkodliwy i za sprzeczny z Konstytucją i głosować będzie przeciwko niemu.

Pos. **Niedzialkowski** (PPS) w dłuższej deklaracji wynowidził się przeciwko koncepcji BBWR, twierdząc, że odsuwa ona obywateli od rzeczywistego wpływu na losy kraju. Koncepcji Bloku Bezpartyjnego przeciwstawił mowa doktrynę socjalistyczną i

ideę rządu robotniczo-włocłańskiego i wypowiedział się stanowczo przeciwko projektowi ustawy.

Po wyczerpaniu listy mówców przystąpiono do głosowania imiennego nad całością ustawy.

Ogółem oddano 312 głosów, za projektem ustawy wypowiedziało się 216 posłów przeciwko 89. 7 głosów było nieważnych.

## Uroczystość spuszczenia na wodę m/s „Batory“

Matką chrzestną nowego transatlantyku będzie p. **Jadwiga Barthel de Weydenthal**

Dnia 3-go lipca — jak już donosiliśmy — odbędzie się w stoczni w Monfalcone pod Triestem uroczystość wodowania m/s „Batory“, drugiego polskiego transatlantyku z serii dwóch statków które zostały zamówione we włoskich stocznjach. M/s „Batory“ jest siostrzanym statkiem m/s „Piłsudski“.

Na uroczystość wodowania wyjechali do Monfalcone przedstawiciele rządu w osobach p. wiceministra przemysłu i handlu dr. **Franciszka Doleżala**, oraz wiceministra komunikacji inż. **Aleksandra Bobkowskiego**, jak również p. **Leonard Możdżeński** dyrektor departamentu morskowego, p. **Wacław Szuyski**, prezes rady nadzorczej Linji Gdynia — Ameryka, p. **Aleksander R. Leszczyński**, dyrektor naczelny tej Linji i inni, oraz szereg przedstawicieli prasy.

Na matkę chrzestną nowego statku została uproszona i wskazana przez Marszałkową **Aleksandrę Piłsudską p. Jadwi-**

ga **Barthel de Weydenthal**. Na zakończenie posiedzenia sekretarz odczytał interpelację Klubu Narodowego w sprawie aresztowania i osadzenia w więzieniu na Łukiszkach w Wilnie ks. proboszcza **Małynicz - Malickiego**.

Zamykając posiedzenie, marszałek oświadczył, że o następnym posiedzeniu będą powiadomieni na piśmie.

ga **Barthel de Weydenthal**.

Matką chrzestną statku „Batory“ p. **Jadwiga Barthel de Weydenthal** przewodnicząca stowarzyszenia powoiaczek i sekretarka generalna Unji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, wstąpiła do drużyny strzeleczyk w 1912 r. We wrześniu 1914 r. wstąpiła do POW. jako kurjerka. Od grudnia 1914 r. była kierowniczką oddziału kobiecego na terenie Warszawy. W 1915 r. po wejściu Niemców do Warszawy, wraz z paroma koleżankami zorganizowała pocztę, głównie dla ułatwienia korespondencji z legionistami i powoiakami, przebywającymi na froncie. Od lutego 1916 r. mianowana komendantką całego oddziału żeńskiego POW. w Warszawie. Następnie weszła w skład naczelnej komendy POW. jako referentka oddziałów żeńskich POW. na terenie Polski. W tym samym czasie studjowała rzeźbę w szkole sztuk pięknych w Warszawie i po ostatecznym zlikwidowaniu POW. przeniosła się do Krakowa, gdzie w akademii studjowała rzeźbę w kamieniu i drzewie. Posiada następujące odznaczenia: Virtuti Militari, Krzyż Niepodległości z Mieczami, Walecznych 3-krotny oraz szereg innych.

## Straż Przednia

uczyciel będzie nadal pozytywnej pracy dla Państwa

W związku z szeregiem notatek prasowych o rzekomym zamiarze rozwiązania „Straży Przedniej“ Prezydium i Naczelnictwo S. P. podaje do wiadomości, że wiadomości te w żadnej mierze nie odpowiadają rzeczywistości, a spowodowane być mogą jedynie **zupelną niezajomością założeń wychowawczych i metod pracy** praktykowanych w Straży Przedniej.

W szczególności przypisywanie Straży Przedniej chęci organizowania młodzieży szkół średnich na gruncie politycznym nie tylko nie odpowiada rzeczywistości, ale stoi w wyraźnej i jaskrawej sprzeczności z zasadniczymi wytycznymi

naszej organizacji, która nie ma być **podbudówką dla żadnej organizacji politycznej starszego społeczeństwa**, ma natomiast wychowywać młodzież w kulcie polskiej idei państwowej i **uczyciel pozytywnej pracy dla Państwa**.

Te elementarne i niewątpliwie rzeczy stwierdzamy dla uniknięcia na przyszłość wszelkich nieporozumień, których szerzenie nie może leżeć w niczym interesie.

Prezes Rady Naczelnej (—) **Janusz Jędrzejewicz**, Naczelniczka Organizacji (—) **H. Dębińska-Słowińska**, Naczelnik Organizacji (—) **W. Ipoński-Lenkiewicz**.

## Zjazd 1200 urzędników Banku Polskiego w Krakowie

Odbył się w Krakowie zjazd pracowników Banku Polskiego w liczbie przeszło 1200 osób. Biorący udział w zjeździe zebrał się rano przed gmachem Oddziału Krakowskiego Banku Polskiego, skąd ze sztandarem pracowników banku ruszyli trasą konduktu pogrzebowego Marszałka **Józefa Piłsudskiego** na Wawel, gdzie po nabożeństwie zwiedzano Zamek Królewski.

Popołudniu uczestnicy zjazdu złożyli hołd pamięci Marszałka **Józefa Piłsudskiego** w krypcie wawelskiej, poczem wzięli gremjalny udział w sypaniu kopca na **Sowińcu**, zwiedzili zabytki Krakowa i w wycieczkach grupowych udali się na zwiedzenie salin wielickich oraz miejscowości podkarpackich.

## GŁOSY I ODGŁOSY

### „Władza“ i obywatel

(t.) Stosunek „władzy“ do obywatela i odwrotnie przedstawia u nas jeszcze bardzo wiele do życzenia. Z jednej strony oschłość biurokratycznej formuły, podniesiona do potęgi murowanej i niewzruszalnej zasady, z drugiej znowu — sprawiedliwie też przyznać to należy — stara, od wieków datująca się niechęć do podporządkowania się obowiązującym przepisom.

Red. **Wojciech Spiczyczyński** zajmuje się w ostatnim numerze „**Kurjera Porannego**“ pierwszą połową tego zagadnienia — stosunkiem biurokracji do obywatela. W artykule p. t. „Walka o małą kartę wolności obywatelskich“ stwierdza na wstępie, co następuje:

„Twierdzą, iż głęboki rozdźwięk między t. zw. biurokracją, czyli całym aparatem administracji prywatnej i publicznej — a obywatelami — wyrósł z przekonania tego aparatu, które to przekonanie stało się jego doktryną, a mianowicie, że obywatel jest z reguły przestępcą i że tylko surowe klauzule kontroli i nadzoru nad każdym jego krokiem mogą powściągnąć jego zbrodnicze instynkty. Oczywiście nie wszyscy urzędnicy tak myślą. Lecz to jest także pewne a zarazem pełne melancholji, że przeważnie nie myślą tak członkowie rządu, a mimo to tyrania „aparatu“ wzrasta z roku na rok. Błąd bowiem tkwi w samej zasadzie organizowania życia obywateli i obsługi ich codziennych potrzeb, i póki nie odmieni się założeń, zio nie będzie maleć“.

Następnie autor przytacza szereg drobnych spraw i wydarzeń, które w sumie składają się na łańcuch udręczeń w życiu codziennym obywatela, poczem kończy swe uwagi słowami:

„Łatwo jest świadczyć państwu i podporządkować się wymogom jego potrzeb, — lecz niepodobna stać się niewolnikiem głupoty i ofiarą szyszan „aparatu“. Kto nie widzi głębokiej przepaści wyrosłej pomiędzy tym aparatem i krajem, ten nie dostrzeże potrzeby wysiłku około zasypania tej przepaści. Lecz prawdziwą wdzięczność obywateli zdobędzie ten, kto ich uwolni od zbytecznych udręk i przywróci im małą kartę swobód, a wraz z nią godność ludzką“.

Dobrze się stało, że sprawa, której niedawno poświęcił tyle uwagi p. Minister **Kościelkowski**, która jest przedmiotem wielu okólników ministerjalnych, że sprawa ta przesuwa się także na płaszczyznę publicystyki. Trzeba ją wszechstronnie oświetlić, po to, aby wszelkie zło, jakie się tutaj zakradło do gruntu wykorzeniło. Ale trzeba także przedstawić bez skrupułów odwrotną stronę medalu — owe jakże często nieusprawiedliwione pretensje obywateli do urzędów i władz.

### „Matka i serce Syna“

„**Kurjer Wileński**“ podaje wiadomość, że wkrótce przybędą do Wilna z ramienia Naczelnego Komitetu Uczczenia **Marszałka Piłsudskiego** prof. **Jastrzębowski** i wiceminister **Siedlecki**, którzy zajmą się sprawą wzniesienia grobowca na cmentarzu na Rossie w Wilnie. Jak donosi pismo wileńskie,

„Projekt grobowca został już przez Rząd zatwierdzony. Autorem projektu jest prof. **Jastrzębowski**. Pomiędzy ul. **Beliny** (za mostem **Żelaznym**) a **Rosą** ma powstać nowa aleja, a cmentarz wojskowy i teren przed nim zostaną rozszerzone i uporządkowane.

Grobowiec stanie w miejscu, gdzie jest obecnie kapliczka pod murem, oddzielającym cmentarz wojskowy od ogólnego. Grobowiec będzie miał formę wielkiego głazu granitowego przykrywającego kryptę, w której złożone zostaną prochy **Matki Marszałka** i urna z sercem **Syna**. Na głazie krótki napis: „**Matka i serce Syna**“ oraz dwa wersety ze **Słowackiego**. Po czterech rogach grobowca zasadzone zostaną cztery sosny, a od wejścia prowadzić będzie droga wysadzana azaljami z **Sulejówka**. Grobowiec będzie otoczony grobami żołnierzy poległych w walkach o Wilno. Całość pomyślana jest — zgodnie z wolą **Marszałka** — **skromnie i z prostotą, niemal po wiejsku**“.



# Czy drewno może zastąpić benzynę?

W nowoczesnej technice surowiec drzewny zaczyna odzyskiwać coraz większe znaczenie i wypierać te materiały, które go w wielu dziedzinach zastąpiły. Drewno ma zastosowanie w budownictwie, używane jest do produkcji celulozy i papieru i t. d. Wreszcie w ostatnich latach drewno stosuje się do napędu autobusów i samochodów ciężarowych.

Niniejszy artykuł ma na celu zapoznać czytelników w krótkich słowach z zastosowaniem drewna jako środka napędowego pojazdów mechanicznych.

W ostatnich latach w Niemczech, Szwajcarii, Szwecji, Włoszech, a także w Polsce, zaczynają się rozpowszechniać autobusy i samochody ciężarowe, które są poruszane gazem wytwarzanym z drewna. Polega to na tem, że w odpowiednim miejscu pojazdu jest umieszczony kociołek, tak zwany generator. Umieszczenie samego generatora jest zależne od konstrukcji pojazdu mechanicznego. W dolnej części generator posiada palenisko z dostępem powietrza, wskutek czego drewno, którym napelnia się pozostała część kociołka, może ulec zwęgleniu. Wytworzony przy zwęglaniu się gaz, tlenek węgla, znany ogólnie pod nazwą czadu, przechodzi następnie przez odpowiednie filtry, oczyszczające go z różnych zbędnych domieszek i dostaje się wreszcie do cylindrów silnika obecnie używanego. Do wytwarzania gazu drzewnego używa się wysuszonych odpadków drzewnych.

Zaletami tego środka napędowego są: jego taniść, gdyż dwa i pół kilograma drewna zastępuje jeden litr benzyny (oszczędność w cenie 80 proc.), bezwonne gazów spalinowych silnika, napędzanego gazem drzewnym oraz łatwość zaopatrywania się w drewno.

Wadą natomiast jest to, że pojazd musi być obciążony generatorem oraz że muszą być stosowane silniki o wyższej wadze, gdyż wartość opałowa gazu drzewnego jest mniejsza, że wreszcie generatory muszą być często czyszczone oraz poddawane gruntownemu sprawdzaniu. Na korzyść jednak napędu drzewnego przemawia nadzwyczajna jego taniść.

Pędzenie samochodu gazem drzewnym dało bardzo dobre wyniki.

W Niemczech kursuje pojazdów mechanicznych pędzonych gazem drzewnym już około 1500; Włochy przygotowują specjalne ustawy, które będą zwalniały samochody pędzone tym gazem na okres lat 5 od podatku drogowego oraz wyznaczają premie za

## 14 osób spłonęło w wywróconym autokarze

Straszny wypadek samochodowy wydarzył się koło miejscowości Khemisset pod Casablanką. Autokar komunikacji między-miastowej na trasie Kabat-Meknes z niewiadomych przyczyn wywrócił się i stanął natychmiast w ogniu. Czternaście osób spłonęło żywcem, siedem zaś jest beznadziejnie poparzonych.

kupującym tego rodzaju samochody produkcji krajowej. Francja, jak również inne kraje popierają także ten środek napędowy.

Jeśli chodzi o Polskę, to dotychczas uruchomiono autobus napędzany gazem drzewnym na linii Katowice-Dziedzice przez Dyrekcję Śląskich Linji Autobusowych. Wspomniana Dyrekcja ma zamiar stopniowo uruchamiać coraz więcej tego rodzaju autobusów. Również Ministerstwo Komunikacji zainteresowało się nowym środkiem napędowym, który może mieć duże zastosowanie szczególnie na kresach wschodnich, bardzo zasobnych w drewno, a odległych od zagłębi naftowych.

## Chiński premier wstąpił do zakonu Benedyktynów

W sobotę w klasztorze Benedyktynów w Lophen w okolicy Bruges wobec szeregu wybitnych osobistości z Belgii i zagranicy odbyło się nadanie święceń zakonnych byłemu premierowi chińskiemu Lou-Tseng-Tsing, który był delegatem chińskim na kon-

ferencję pokojową. Po powrocie do Chin premier Lou-Tseng-Tsing był gorącym obrońcą religii katolickiej, a następnie po wypadku śmierci w rodzinie postanowił wstąpić do zakonu.

## Zderzenie dwóch statków

Statek Żeglugi rzecznej „Princes Juliana” zderzył się u wejścia do portu Harwich z parowcem duńskim „Esbjerg”. „Princess Juliana”, pomimo silnych uszkodzeń, zdołał dopłynąć o własnych siłach do nabrzeża Parkestone, gdzie wysadzono na ląd pasa-

żerów. Z pośród pasażerów troje odniosło rany, przyczem jedną kobietę umieszczono w szpitalu w Harwich. Parowiec „Esbjerg” zawrócił do Harwich, gdzie pasażerowie przesiedli się na inny statek.

## Gazy uśmierzają bunt w kopalni



Donosiliśmy już o groźnym buncie więźniów w Lansing w St. Zjednoczonych. Więźniowie zatrudnieni w szybach kopalni węgla odmówili pod ziemią posłuszeństwa i jako zakładników zatrzymali rozbrojonych poprzednio strażników. Początkowo grozili władzom więziennym, że zakładnicy zginą, jeśli żądania więźniów nie będą spełnione. Kiedy jednak zarząd kopalni zamknął dopływ powietrza i gdy zaczęto wlać do ziemi gazy łązwiące, zbu ntowani poddali się. Na ilustracji: więźniowie opuszczający szyb kopalni.

## Bomby w Walencji

Ubiegłej nocy rzucono w Walencji mieszko kilka bomb, które między innymi uszkodziły przewody elektryczne, co pozbawiło kilka okolicznych miejscowości światła. Zapowiedziany został strajk powszechny, który objąć ma przede wszystkim dowóz ży-

wności, środki komunikacji i dzienniki. Gwardja cywilna w tankach patroluje ulice i drogi, wiodące do Walencji. Wypadki w Walencji pozostają w związku ze zwołaniem do tego miasta zgromadzeniami partii ludowej i agrarjuszy.

## Pierwsza katastrofa lotnicza wydarzyła się przed 150 laty



Katastrofa balonu Roziersa według współczesnej ryciny.

Wkrótce po pierwszych próbach braci Montgolfierów, sławny wówczas fizyk francuski Pilatre de Roziers, dokonawszy kilku pomysłowych lotów, zamierzał przelecieć przez kanał La Manche.

Skonstruował on pierwszy balon, którego powłoka była napelniona gazem. Było to właściwie połączenie dotychczasowego balonu, unoszonego przy pomocy ogrzanego powietrza z powłoką, wypełnioną gazem. Nowy balon otrzymał nazwę „Roziers”.

W dniu 15 czerwca 1785 r. o godzinie 7 rano balon „Roziers” wzbił się w powietrze. W pół godziny później liczna publiczność zgromadzona na placu wlotu zauważyła wydobywające się z powłoki balonu płomienie. Za chwilę balon opadł na morze. Konstruktor jego Pilatre de Roziers poniósł śmierć na miejscu, towarzysz jego, mieszkaniec Boulogne, P. A. Romain odniósł ciężkie poparzenia i zmarł w kilka chwil później.

## Królewicz szwedzki na Litwie?

Szwedzka Agencja Telegraficzna zaprzecza kategorycznie wiadomości, która ukazała się w prasie zagranicznej, jakoby następcą tronu Gustaw Adolf miał zamiar w najbliższym czasie udać się na Litwę.

## 8 ofiar katastrofy kolejowej w Sowieciech

Na omskiej linii kolejowej wydarzyła się katastrofa, spowodowana zderzeniem się drezyny z pociągiem towarowym. Siedem osób zginęło na miejscu, jedna jest ciężko ranna.

WALTER HERRMANN

(Przedruk wzbroniony, 16)

# Los szpiega

CZĘŚĆ II.

Inferno (Piekiło)

(Tłumaczył z niemieckiego Teha).

Wreszcie dobieśliśmy do nabrzeża. Widziałem w swem życiu wiele różnych portów. Ten jednak był koroną wszystkiego. Brak było wszelkich urządzeń portowych, jakgdyby Francuzi dopiero wczoraj tutaj wyładowali.

Miasto — w całej Gujanie Francuskiej — są wogóle tylko dwa miasta — liczy dwanaście tysięcy mieszkańców. Jest to stolica kolonii, której powierzchnia wynosi jedną trzecią powierzchni całej Francji!

Łagodnie wznosząca się ulica prowadziła do środka miasta. W Cayenne jest nawet bank. Nazywa się „Banque de Cayenne”. Poza tem ma tutaj swoje biuro „Compagnie Generale Transatlantique”. Obie instytucje mieszczą się w starych chylących się ku upadkowi barakach. Siedziba zarządu kolonii mieści się w obszernych gmachach poklasztornych. Niegdyś, gdy Gujana nie była jeszcze przeklętą krainą, w klasztorze tym mieszkali zakonnicy, którzy uczyli okoliczną ludność uprawy ziemi.

Główna ulica miasta jest pozatem bardzo romantyczna. Porasta ją trawa, sięgająca przechodniom prawie do kolan. Step zaczyna się poprostu w środku miasta.

Jest także i rynek, na który nocą lepiej się nie zapuszczać. Spią tam „Libérée”, zwolnieni skazańcy, którzy odcierpieli swą karę i którym dlatego powodzi się jeszcze gorzej. Nieświadomy miejscowych stosunków, gdy się odważy ciemną nocą w ten plac zapuścić, zostaje nieraz doszczętnie ograbiony.

Do takiego miasta „z bajki” zostaliśmy przywiezieni.

— Allons — allons! Plus vite que ca! Prędko, prędko, jeszcze prędzej! Poszturchiwania, ciosy kolbą i kopniaki sypały się przytem gardem. A wszystko przy akompaniamencie najbardziej wymyślnych przekleństw, w jakie tylko język francuski obfituje. Przekleństwom odpowiadał brzęk kajdan.

Niebawem leżałem w kamiennej celi na brzuchu. Ręce i nogi miałem skute na krzyż na plecach. Leżąc tak na ziemi, myślałem o biblijnej historii wypędzenia z raju i o słowach Stwórcy: „Na brzuchu swoim czołgać się będziesz!”

Ale wkrótce przeszła mi ochota do żartobliwych rozmyślań. Nie byłem przyzwyczajony do spoczywania na zimnej posadzce z cementu. Niebawem zaczęła mną trząść febra, oznaka zbliżającego się zapalenia płuc.

Nadszedł doktor:

— Zabrać tego człowieka do szpitala natychmiast! Powarjowaliście chyba, głupcy przeklećli! — jak przez mgłę słyszałem go wymyślającego, nie poznałem go bowiem wcale.

Przeniesiono mnie do szpitala. Byłem tam przy najmniej narazie zabezpieczony przed wulgarnem i ordynarnem traktowaniem.

Zaledwie zdrowie moje poprawiło się nieco, z polecenia dyrektora szpitala, którym był pewien Murzyn, zostałem przetransportowany na wyspy „du Salut” i to właśnie na wyspę „Royale”. Tam zostałem przede wszystkim za moją ucieczkę osadzony w więzieniu w „quartier cellulaire” (oddział celkowy). Właściwie powinienem był znaleźć się w ogólnym blokhaucie więziennym, ale doktor uparł się i wywalczył mi to małe udogodnienie w pobycie w więzieniu, jakim jest osobna cela.

W więzieniu rozpoczęły się dla mnie prawdziwe tortury. Każdy poczytywał sobie za specjalną zasługę okazywanie swej pogardy „tajdackiemu szpiegowi niemieckiemu” i szykanowanie go na każdym kroku.

Największą krzywdę jednak, jaką mi wyrządono i której nigdy nie zapomnę, było urzędowe zakomunikowanie mi o rzekomej śmierci mojej żony, która żyje do dzisiejszego dnia.

Stan mego zdrowia od tej chwili widocznie się pogarszał. Jeśli nie ma się żadnej chęci wyzdrowienia, to przychodzi ono bardzo powoli.

Nie uszło to uwagi lekarza więziennego. Był to człowiek, który oddawał się swemu zawodowi z poświęceniem i robił, co mógł w tych warunkach. Usiłował on stale dodawać mi odwagi i pocieszał mnie, jak tylko potrafił, a wreszcie udało mu się uzyskać dla mnie stanowisko sanitariusza w szpitalu więziennym.

(Ciąg dalszy nastąpi).



# Przegląd polskiego rzemiosła w bramie na świat

## Wystawa rzemieślniczo-przemysłowa w Gdyni

Jednym z najdonioślejszych momentów w dniu Święta Morza było otwarcie wystawy rzemieślniczo-przemysłowej w Gdyni.

U bramy terenów wystawowych Wicewojewodę Pomorskiego p. Starzyńskiego, Komisarza Rządu mgr. Sokola, generała Orlicz-Dreszera, Dyrektora departamentu morskowego Inż. Możdżeńkiego, Dyr. Urzędu Morskowego Inż. Łęgowskiego, Prezesa S. O. Parczewskiego, Prezesa Akademii Literatury Sieroszewskiego, Prezesa Karszo-Siedlewskiego i szereg towarzyszących im osobistości powitał Prezes Komitetu Wystawowego **dyr. Linke**, temi słowy:

— „Za chwilę otworzymy Wystawę Przemysłowo-Rzemieślniczą w Gdyni, zorganizowaną przez tutejsze społeczeństwo przy wybitnym udziale rzemieślników, jako członków założycieli Towarzystwa Wystaw i Targów, które tą wystawę urządza.

Skromny to pokaz wytwórczości naszej, ale już znacznie większy od zeszłorocznej Pierwszej Wystawy Rzemieślniczej, zorganizowanej przez rzemiosło gdyńskie. Zeszłoroczny początek był dobry i chociaż wystawa trwała tylko trzy tygodnie, utwierdziła nas w przekonaniu, że **Gdynia szczególnie nadaje się do urządzania wszelkiego rodzaju wystaw, targów i różnych pokazów publicznych.**

W tym roku w miarę możliwości zgromadziliśmy na Wystawie to, co nasi wytwórcy mogą wywozić do innych krajów, w których wyroby naszego rzemiosła i drobnego przemysłu są dotąd, niestety, nieznanne. — Z portu naszego pod banderą polską idą w świat daleki statki polskiej marynarki handlowej. Gdynia jest ośrodkiem naszego handlu morskiego. Tu więc jest miejsce na urządzanie wystaw i targów. Tu łatwiej trafią cudzoziemcy nawet z najbardziej odległego kraju. Tu obcy kupiec nawiązuje dziś stosunki handlowe. Tu w Gdyni dokonują się wielomilionowe obroty towarowe w wywozie i przywozie.

Spółeczeństwo zrozumiało znaczenie Wystawy Przemysłowo-Rzemieślniczej w Gdyni, a władze poparły ją. Zawdzięczając nadzwyczajnej życzliwości Ministerstwa Przemysłu i Handlu, przydzielono ten oto obszar na cele wystawy, obszar, zabudo-

### Pożar portu jachtowego pod Berlinem

Berlin, 1. 7. (PAT). W jednym z największych portów łodzi sportowych nad Hawelą w Pichelsdorfie pod Berlinem wybuchł wczoraj wieczorem olbrzymi pożar, który z błyskawiczną szybkością objął hale przybrzeżne, niszcząc znajdujące się w nich łodzie. W akcji ratunkowej wzięło udział 6 oddziałów straży ogniowej. Miejsce pożaru w szerokim ogniu zamknięte zostało przez kordon policji.

### Huragan w kieleckim

Kielce, 1. 7. (PAT). Nad powiatem kieleckim w województwie kieleckim przeszła wczoraj huraganowa burza z gradem. Burza zniszczyła zasiewy od 20 do 80% w 19 wsiach na przestrzeni 4500 morgów. Huragan przewrócił 40 stodół, 27 budynków gospodarczych i 3 domy mieszkalne, uszkadzając wiele innych. Straty są bardzo znaczne.

### Samochód spłonął na szosie pod Toruniem Pasażerowie zdołali w porę wyskoczyć

Wczoraj we wczesnych godzinach rannych szosą z Chełmży do Torunia podążył samochód, będący własnością p. Kaweckiej z Torunia, którym jechali syn p. Kaweckiej oraz dwóch innych pasażerów.

W pobliżu Łysomic wskutek krótkiego spięcia przewodów, zapaliło się podwozie, a wkrótce cały samochód został objęty płomieniami. Pasażerowie na szczęście zdołali w porę wyskoczyć z jadącego auta, do ostatnie jednak spłonęło doszczętnie.

### Walasiewiczówna w Gdyni

Wczoraj na pokładzie statku „Kościszko” przybyła do Gdyni znana rekordzistka Stanisława Walasiewiczówna

wany już przez nas. Za życzliwość władz, za zrozumienie naszego społeczeństwa, jako przewodniczącemu Komitetu Wystawy niech wolno mi będzie z tego miejsca złożyć wyrazy głębokiej czci oraz serdecznego podziękowania władzom i całemu społeczeństwu.

Po dokonaniu otwarcia wystawy przez pana wicewojewodę pomorskiego goście przeszli przez liczne stoiska mieszczące się w pięknej dużej nowozbudowanej hali oraz w specjalnie wzniesionych w tym celu efektownych i gustownych kioskach. Wraz z

przedstawicielami władz weszły na wystawę tłumy publiczności oraz liczne wycieczki, wypełniające od kilku dni Gdynię.

Wystawa, której poświęcimy szczegółowy opis budzi duże zaciekawienie.

W dniu wczorajszym zwiędziła ją wycieczka polskich organizacyj kupieckich z prezesem Paradzińskim na czele wycieczka kupców czechosłowackich z Ameryki, oraz wycieczka żeńska Związku Sokołów z Ameryki z p. Marją Korpante na czele. Wycieczki te przybyły rano na pokładzie ss. „Kościszko”.

## Yachty polskie wyruszyły na regaty do Visby

Słoneczne popołudnie zgromadziło w niedzielę w Gdyni na przystani Yacht Klubu Polski tłum miłośników sportów morskich, którzy przybyli, aby pożegnać udające się na regaty do Visby yachty klubów polskich.

Opuuszczając port gdyński yachty zebrał przedstawiciel Rady Naczelnej Yacht Klubu Polski i komandor oddziału morskiego dowódca floty kontradmirał Unrug oraz komisja regatowa, składająca się z komandora Oficerskiego Yacht Klubu komandora por. Steyera, przewodniczącego komisji komandora Bramińskiego z Yacht Klubu Polski i komandora Ziolkowskiego z Morskiego Klubu Polskiego w Gdańsku.

Yachty wzięły kurs na Visby, skąd po skończonych regatach udadzą się na zlot gwiazdzisty yachtów bałtyckich do Farö, a następnie w odwiedziny do bratnich yacht-klubów lotewskich do Windawy. Zlot gwiazdzisty odbędzie się pod

ogólnym kierownictwem komandora Petelena z Morskiego Klubu Polskiego w Gdańsku, biorącego udział w regatach na yachcie „Korsarz”.

Port gdyński opuściły następujące yachty: dwumasztowce „Themida I” pod komendą kapitana Tymiańskiego i „Themida II” pod komendą kapitana Przybyszewskiego, reprezentujące Ośrodek Morski.

„Mohort” pod banderą Oficerskiego Yacht-Klubu pod komendą komandora por. Dzienisiewicza, „Korsarz” z Morskiego Klubu Polskiego w Gdańsku pod komendą komandora Petelena z harcmistrzem Pryhittką z tegoż klubu.

Trzecią grupę yachtów stanowią jednomasztowce „Albatros” z mec. Józefem, „Witeż” z inż. Landańskim i „Krzęż” z dr. Gerwelem — wszystkie trzy pod banderą Yacht Klubu Polski oraz „Pirat” z p. Samuelsonem z Polskiego Klubu Morskiego w Gdańsku.

## Bieg kolarski do Morza Polskiego

### W klasyfikacji ogólnej w dalszym ciągu prowadzi Kielbasa

Start do piątego etapu nastąpił o godz. 8 rano. Wystartowało 27 zawodników, w tym Napierała, emigrant francuski, jadący poza konkursem. Początek wyścigu monotony. Zawodnicy jadą w zwartej grupie i nikt nie inicjuje ucieczki. Po 25 km. przebija gumę Konopczyński, po 30-tym Lipiński i Zieliński, po 36-tym Kielbasa.

W Nowem na ostrym skrócie szosy, spadającej wdół następuje karambol i kilku zawodników upada. Ofiarą stał się tu zawodnik pomorski Jamroga (ze Strzelca gruzińskiego), który skrzywił ramę i zmuszony był wyczołgać się z wyścigu. Po 40-tym km. Lipiński przebił gumę a na 48-ym jest już w czołowej grupie i obejmuje prowadzenie.

Tempo do 30 km. przechodzi momentalnie na 45, wskutek czego słabsi pozostają w tyle. Na czele jedzie 17 zawodników, prowadzonych przez Lipińskiego, Napierałę i Kielbasę. Do Torunia zawodnicy przyjeżdżają w zwartej grupie 21 osób. Tuż za Toruniem Starzyński przebija gumę a po 10 minutach spotyka ten sam los Kielbasę.

W Nieszawie następuje zamieszanie, gdy sędzia główny pokazał zawodnikom jadącym w czołowie zły kierunek drogi, dzięki jednak interwencji komandora wyścigów wszyscy zostali zawróceni. Przez Włocławek pomimo wyboistej drogi następuje morderczy finisz. Na czoło wysuwa się Galeja. Na metę toru kolarskiego we Włocławku wpada Olecki, przebywając dystans 202 km. w czasie 6 godz. 35 min. 52 sek., ustanawiając przeciętną na godzinę 31,5 km., drugi Targoński (Legja) 6.35.52,2, trzeci Galeja (Cegielski Poznań) 6.35.53, czwarty Napierała (emigrant francuski) 6.36.40, piąty Domański, szósty Zieliński, siódmy Lipiński, ósmy Starzyński, dziewiąty Ignaczak, dziesiąty Kielbasa.

W klasyfikacji ogólnej w dalszym ciągu prowadzi Kielbasa 28 godz. 44 min. 10,8 sek., 2) Lipiński 28.46.33,4, 3) poza konkursem Napierała 29.05.45,4, 4) w konkursie Ignaczak 29.22.1,2, 5) Bober, 6) Targoński. Dziś o godz. 12 start do szóstego i ostatniego etapu wyścigu.

## Pielgrzymki na Wawel i na Kopiec Piłsudskiego w Krakowie

Komitet Budowy Kopca J. Piłsudskiego Wydział Wykonawczy w Krakowie wspólnie z Polskim Związkiem Turystycznym uruchomił w Krakowie przy ul. Lubicz 1. 4 (naprzeciw Dworca Kolejowego) specjalne Biuro Informacyjne, w celu ujęcia w należyte ramy organizacyjne wszystkich zagadnień, związanych z pielgrzymkami do Krypty na Wawelu i budową Kopca.

### Zakres działania Biura Informacyjnego w Krakowie

wchodzi przyjmowanie i opiekowanie się wszystkimi wycieczkami, przybywającymi bądźto pociągami popularnymi, bądźto na własną rękę, jak również i osobami niezorganizowanymi, które chcą mieć ułatwiony dostęp na Wawel i na Sowiniec, a które

zgłoszą się o pomoc do Biura. Biuro udziela każdemu wszelkich informacji, oraz zajmuje się sprawami noclegów, wyżywienia, dostarcza środki komunikacyjne i przewodników, oraz ułatwia zwiedzanie Wieliczki i Ojcowa.

### Noclegi

dzieli się na trzy grupy, a mianowicie: w pomieszczeniach zbiorowych po 35 i 50 groszy za nocleg od osoby, a w mniejszych salach w śródmieściu po 90 groszy za nocleg. Są również do dyspozycji lepsze noclegi zbiorowe w bursach, internatach i domach wycieczkowych, po cenie 1,20 do 2,— zł za noc od osoby, oraz kwatery prywatne w oddzielnych pokojach, zgłaszane dobrowolnie przez mieszkańców Krakowa, a przeznaczone dla zamożniejszych wycieczko-

### Powrót eskadry floty polskiej z Kilonji

Onegdaj powrócił do Gdyni wraz z eskadrą floty polskiej komandor dypl. Stefan Frankowski, który złożył na czele eskadry wizytę marynarce niemieckiej w Kilonji.

### Minister Czechosłowacji w Waszyngtonie w Gdyni

Wczoraj bawił w Gdyni w przejeździe z Ameryki, skąd przybył na pokładzie ss. „Kościszko” minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny republiki Czechosłowackiej w Waszyngtonie dr. Ferdynand Veverka.

### „Kościszko” przybył do Gdyni

W poniedziałek rano zawinął do portu gdyńskiego odbywszy swoją ostatnią podróż z Nowego Jorku do Gdyni transatlantycki statek „Kościszko”. Na pokładzie „Kościszki” przybyła wycieczka kupców polskich w Ameryce, delegacja młodzieży harcerskiej i wycieczka słowaków-emigrantów.

### Pożyczka dla przemysłu fajansowego w Chodzieży

Na ostatniemu posiedzeniu rady miejskiej m. Chodzieży rozważano sprawę zaciągnięcia pożyczki w wysokości 50 tysięcy zł na utrzymanie w ruchu miejscowej fabryki fajansu i uchronienie w ten sposób licznych robotników przed utratą pracy. Uchwalono pożyczkę zaciągnąć.

### Hangar dla lotnictwa cywilnego w Inowrocławiu

(o) Inowrocław, 1. 7. (Tel. wł.) Rada Miejska uchwaliła 5 tys. zł na zapoczątkowanie budowy hangaru dla lotnictwa cywilnego im. Marszałka Piłsudskiego.

### Ankieta w sprawie zamrożonych należności polskich w Gdańsku

(o) Warszawa, 1. 7. (Tel. wł.). Centr. Zw. Przem. Polskiego, t. zw. „Lewjatan” przeprowadza w drodze telefonicznej ankietę, celem ustalenia rozmiarów zamrożonych należności przemysłu polskiego w Gdańsku. Wyniki ankiety mają być znane za dwa dni.

### Ulgowe paszporty zagraniczne dla nauczycielstwa

(o) Warszawa, 1. 7. (Tel. wł.). Ministerstwo W. R. i O. P. postanowiło traktować przychylnie podania o paszporty zagraniczne ulgowe, wniesione przez nauczycieli, udających się zagranicę w celach naukowych. Dotyczy to w szczególności nauczycieli nowożytnych języków obcych. Paszporty będą im wydawane od tych krajów, język których jest przedmiotem nauczania danego nauczyciela. Po powrocie będą oni zobowiązani przedstawić odpowiednie zaświadczenie.

### Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku spędza wycieczki w polskich Tatrach

Zakopane, 1. 7. (PAT). Przybył do Zakopanego wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku Lester w towarzystwie rady Zarneckiego z krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego. P. Lester chce poznać polskie Tatry. Będąc zapalonym wędkarzem, chce się poświęcić również łowienu pstrągów, na terenie polskiego towarzystwa wędkarskiego.

wiczów.

Również i cała praca około budowy Kopca na Sowiniec została szczegółowo zorganizowana. Na terenach obok wznoszonego Kopca znajduje się obszerny pawilon pocztowy wraz z bufetem, dalej — Biuro wydające potwierdzenie odbytej pracy przy budowie Kopca, stemplujące Karty Uczestnictwa, w celu uzyskania na nie zniżki kolejowej, wreszcie znajdują się tam dwie księgi, w których każdy może umieścić swój podpis. Nadto na Sowiniec odbywa się sprzedaż pamiątkowych pocztówek i innych artystycznych wyrobów, odpowiadających się do budowy Kopca, a z których dochód przeznaczony jest na zasilenie kasy Komitetu.



# Na ziemiach Pomorza

## Strzelcy pracują nad podniesieniem lotnictwa szybowcowego Loty na szybowisku w Unisławiu pod Chełmnem

Wspaniały rozwój lotnictwa w kraju i zagranicą w ostatnich latach powojennych i coraz to bardziej uwydatniający się postęp techniczny w tej dziedzinie — sprawił, że władze Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego od dawna już czynią starania celem przygotowywania członków swych teoretycznych i praktycznych szkół ich w kursach szybowcowych.

Dzięki stałej nieustającej pracy organizacyjnej i troskliwej opiece prezesa Zarządu Grodzkiego Zw. Strzeleckiego w Bydgoszczy **dyr. Emilia Kalitę**, oraz bezinteresownej i ofiarnej współpracy Oddziału Lotniczego Zw. Strzeleckiego w Bydgoszczy, w uznaniu tych zasług **Komenda Główna Związku Strzeleckiego w Warszawie**, rozkazem z dnia 15. grudnia 1934 roku zatwierdzonym przez Ministerstwo Komunikacji i Polski Komitet Szybowcowy w Warszawie powołała do życia **Klub Szybowcowy Związku Strzeleckiego — O. K. VIII, z siedzibą w Bydgoszczy**. Wyłącznej kompetencji Klubu Szybowcowego podlegają tereny Województwa Pomorskiego, część Woj. Warszawskiego oraz cały Okręg Nadnotecki.

Na wspomnianym terenie organizuje Klub Szybowcowy — w razie samowystarczalności w każdym powiecie Sekcje terenowe, którymi kieruje. **Dotychczas zorganizowano sekcje na terenie Grudziądza, Tczewa, Starogardu, Świecia, Aleksandrowa Kujawskiego, Inowrocławia, Węgrowca, Szubina i Bydgoszczy.**

Sekcje terenowe mają za cel zbudowanie własnych szybowców typu Wrona Bis oraz udoskonalenie własnych modeli szybowców. — Klub Szybowcowy wysłał na podległy mu teren organizacyjny swoich delegatów, którzy organizują wieczorki propagandowe o szybownictwie. — Program działalności Klubu Szybowcowego Z. S. na rok 1935 ogranicza się do budowy 15 szybowców typu Wrona Bis i Czajka Kabinkowa, z których już 4 zostały zbudowane przez członków Z. S. Sekcji terenowej w Bydgoszczy, oraz uruchomienia kursów teoretycznych i praktycznych na własnym szybowisku położonym w Unisławiu w powiecie chełmińskim.

Unisław położony jest przy węzłowej stacji kolejowej — w malowniczo położonej okolicy — na grzbiecie brzegu łożyska pra-Wisły. Szczególnie piękny jest krajobraz w stronie północnej, gdzie przed okiem widza rozprzestrzenia się wspaniały widok olbrzymiej doliny Wisły — z rozsiyanymi po niej wioskami, na której końcu widać wysokie mury i baszty średniowiecznego miasta **Chełmna**. Teren szybowcowy leży na prawym brzegu Wisły w odległości około 500 metrów na północ od stacji kolejowej. — Wzniesienie od podstawy góry wynosi 80 metrów i nadaje się do wykonywania wszystkich kategorii pilotażu szybowcowego wraz z żaglowaniem. — Tutaj Klub Szybowcowy przeszkalać będzie teoretycznie i praktycznie z dniem 5 lipca r. b. przedpoborowych — chętnych i posiadających kwalifikacje potrzebne do wykonywania lotów ćwiczebnych.

Oplaty wynoszą w kat. A. 30 zł., B. 20 zł., C. 30 — za kurs dla członków Klubu. W czasie od 5. 7. 1935 r. do 30. 6. 1935 r. przewidzianych jest 5 kursów obozowych. Przy każdym kursie praktycznym pilotażu członkowie kursów otrzymują zatrudnienie przy naprawie budowy szybowców we własnych warsztatach podręcznych w Unisławiu, po ukończeniu którego otrzymują zaświadczenie z odbytej praktyki.

Po ukończeniu kursów i zbudowaniu szybowca typu S. G. 3 urządzi Klub Szybowcowy loty holowane.

Kursanci otrzymują zakwaterowanie w specjalnym budynku murowanym jednopiętrowym z oświetleniem elektrycznym, gdzie wygodne umieszczenie

znajdzie 30 osób. Opieka lekarska zapewniona jest przez miejscowego lekarza, poza tym mają kursy do dyspozycji własną bibliotekę techniczną oraz salę do urządzania imprez. Koszty utrzymania i zakwaterowania wynoszą 1.80 zł. dziennie. Uczestnicy kursów korzystają ze zniżek kolejowych w obydwie strony. — Zgłoszenia na powyższe kursy przyjmuje Klub Szybowcowy Z. S. w Bydgoszczy — ul. Marszałka Focha 39. m. 4.

Dla ilustracji terenu opiszę naoczny fakt: „na szybowcu C. W. J., tj. szybowcu szkolnym, typu najcięższego — o małej powierzchni nośnej, uzyskano przy oblatywaniu szybowiska — przy sile wiatru bocznego 5 metr. sek. czas rekordowy przez 1 minutę i 40 sek.”

Ten próbny lot daje nam gwarancję, że przy szybowcach typu Wrona Bis, typie o większej nośności wyniki będą niewątpliwie celniejsze. — Niezależnie od wyżej wspomnianych kursów Klub Szybowcowy urządza wieczorowy kurs teoretyczny dla wszystkich członków in-

nych organizacji począwszy od 6. czerwca 1935 r. — Zgłoszenia na ten kurs przyjmuje Sekretariat Klubu codziennie od godz. 18—20 w Bydgoszczy przy ul. Marszałka Focha 39 m. 4. Opiata za kurs wraz z świadectwem jego ukończenia wynosi 1 zł. Zamiejscowi mogą otrzymać mieszkanie i utrzymanie w koszarach wojskowych za dzienną opłatą w kwocie 2 zł., z utrzymaniem z kuchni żołnierskiej za opłatą w kwocie 1.20 zł. dziennie.

Widzimy więc, że praca, której podjął się nowo powstały Klub Szybowcowy Z. S. w Bydgoszczy jest olbrzymia i należy do najtrudniejszych, bowiem w zakres jej wchodzi nie tylko szkolenie ale także i organizowanie sekcji terenowych. Zdziwiająco postępy pracy organizacyjnej oraz dotychczasowa ofiarna i pełna poświęcenia praca wszystkich członków Klubu Szybowcowego dają nam dostateczną rękojmię silnego rozwoju tego pożytecznego i tak bardzo aktualnego dla obrony krajowej niezmiernie ważnego sportu.

## Maneż zmiażdżył główkę dziecka Straszny wypadek w Chełmoniu

W Chełmoniu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ 7 letni Alfons Jankowski.

Gromadka chłopców wiejskich bawiła się za stajnią, gdzie stoi maneż do pompowania wody. W czasie nieobecności wóznicy, który udał się na śniadanie pozostawiając konie bez opieki, zbliżyli się chłopcy do maneża i na platformie grali w karty. Jedna z kart przez szczybę platformy upadła do wewnątrz, gdzie znajdują się tryby.

Kartę zamierzał wydobyc mały Jankowski i przedostał się do trybów. W tym momencie ruszyły konie, wprowadzając maneż w ruch. Tryby uchwyciły małego Alfonsa Jankowskiego i zmiażdżyły mu poważnie główkę, i byłby on

niewątpliwie poniósł śmierć na miejscu, gdyby jeden z chłopów koni nie zatrzymał.

Na krzyk dzieci przybyli starsi; chłopca obficie brojącego krwią wydobyc z maneża i na wpół nieprzytomnego oddano matce.

Na wieść o wydarzeniu zbiegła się cała wieś; przybył też ks. proboszcz Lewandowski, i posłano go lekarza z Golubia. Po pewnym czasie przybył lekarz, który nałożywszy opatrunek i zabrał chłopca do szpitala wabrzeskiego. Mało jest jednak nadziei utrzymania go przy życiu, ponieważ chłopiec doznał poważnego zgniecenia czaszki.

## Kolonje letnie Rodziny Kolejowej nad morzem

W dniu 18 czerwca rozpoczął się pierwszy sezon na kolonjach letnich dla dzieci pracowników kolejowych. Kolonie te zostały zorganizowane przez Zarząd Okręgowy Rodziny Kolejowej, a to na Helu dla dziewczynek, w Wielkiej Wsi dla chłopców. Na kolonie przyjmują się dzieci w wieku od lat 9 do 16 za opłatą 15 zł. za sezon 28-dniowy. W wyjątkowych wypadkach stosowane są odpowiednie ulgi. Dziewczynki mieszkają w wielkim 18-to pokojowym budynku, chłopcy natomiast w 50 wagonach odpowiednio na ten cel przerobionych i urządzonych. Dzieci otrzymują czterokrotnie w ciągu dnia posiłki.

Program dnia przewiduje wspólne zabawy, gimnastykę, plażowanie, kąpiele i wycieczki. Opiekę nad dziećmi rozciąga wykwalifikowany personel wychowawczy, składowy się z absolwentów Wyższego Studium Wychowania Fizycznego. Zdrowiem i higieną dziecka na terenie kolonii zajmuje się lekarz, specjalnie w tym celu zaangażowany.

Przy pracach gospodarczych zatrudnionych jest 18 osób, rekrutujących się z bezrobotnych, wdów i sierot po pracownikach kolejowych.

W obecnym sezonie znajduje się na kolonjach 329 dzieci; taka sama ilość będzie w następnym, który rozpocznie się dnia 18 lipca br.

## Program 11-go Złotu Gwiazdzistego do Inowrocławia Zdroju

Drugi Złot gwiazdzisty do Inowrocławia Zdroju odbędzie się w dniach 6 i 7 lipca br. Do wzięcia udziału w zlocie zaproszono 11 aeroklubów, w tym aeroklub gdański. Wszystkie przygotowania do Złotu są ukończone. Komisja sportowa Złotu pozostaje pod przewodnictwem p. majora dyr. Matuli. Lotnicy rozpoczną lot w dniu 6 bm. w sobotę i lądować mogą w Inowrocławiu już tego dnia. Ostateczny termin przylotu naznaczono na niedzielę, dn. 7 bm. do godz. 11. Najmniejsza trasa przelotu wynosi 300 km. Dalejszy etap Złotu stanowi wyścig dookoła Kujaw Zachodnich, głównie na trasie do Mogilna, Kruszwicy i Gniewkowa. Start do wyścigu naznaczono na g. 12.30 w dniu 7 bm.

O wyniku zawodów stanowiąc będzie suma punktów uzyskanych w zlocie wyścigu. Zawodnicy uzyskujący najlepsze miejsca otrzymają cenne nagrody indywidualne, a wszyscy uczestnicy plakiety pamiątkowe. W dniu Złotu spodziewane jest przybycie do Inowrocławia wyższych przedstawicieli władz państwowych i wojskowości oraz wybitnych lotników.

Komunikacja na lotnisku odbywać się będzie autobusami. Na lotnisku urządzone będą bufety i przygrywać będzie orkiestra.

Lotników podejmować będzie Aeroklub Kujawski, sekcja Aeroklubu Poznańskiego. Poza tem zaopiekuje się uczestnikami Złotu Zarząd Zdrojowski.

## Chcesz pokoju — gotuj się do wojny

Nie w życiu nie osiąga się bez walki, a treścią życia jest walka o byt. Im byt nasz ma być w przyszłości spokojniejszy i lepiej zabezpieczony, tem i walka musi być energiczniejsza, a środki jej prowadzenia — bardziej pomysłowe i skuteczne.

Do tego właśnie rodzaju środków należy niewątpliwie gra na Loterii Państwowej. Posiadanie losu i odrobiny szczęścia ułatwić może nie tylko wyzbycie się chwilo-

wych kłopotów, ale i zapewnienie sobie zawsze bez troski żywota.

Specjalne możliwości przedstawia 33 Loteria, gdyż plan jej, poza zwykłymi ciągnięciami czterech klas, przewiduje jeszcze dodatkowe bezpłatne ciągnięcie gwiazdkowe. W dniu 16 lipca rozpoczyna się ciągnięcie II klasy, najlepiej jest odnowić los przed wyjazdem na wyuczasy letnie, by mieć spokój w czasie wakacji.



## Śmierć samobójcza przez powieszenie

W sobotę o godz. 9.30 rano powiesił się w Czarnowie w powiecie toruńskim rolnik Alfred Panzegrau. Gdy fakt ten zauważono, desperat już nie żył.

Denat był melancholikiem i cierpiał na manję prześladowczą i to też zapewne było przyczyną jego rozpaczliwego kroku.

## Milijonowe szkody wyrządziła burza z gradem w pow. tczewskim

W dniu 26. 6. br. przeszła nad pow. tczewskim burza połączona z gradem, dotychczas niespotykanych rozmiarów.

W szeregu miejscowościach przez uderzenia piorunów spłonęło kilkadziesiąt gospodarstw, zaś grad zrobił swoje wybijając doszczętnie zboże, straty wskutek żywiołowej klęski wynoszą około 2-ch milionów.

## Malownicza szosa nadmorska pod Puckiem

Szosa dejazdowa do autostrady nadmorskiej, biegnąca z Pucka do kąpieliska Wielka Wieś—Hallerowo na przestrzeni 12 km została należycie przez wydział powiatowy naprawiona. Szosa otrzymała nową nawierzchnię i na niektórych odcinkach odpowiednio została umocniona. Odcinek tej szosy obok drogi helskiej i autostrady stanowi najpiękniejszą trasę naszego wybrzeża, gdyż rozciąga się wzdłuż brzegów zatoki, która miejscami odchodzi aż do nasypu szosy.

## Wzmacniałmy polski stan posiadania na ziemiach zachodnich

W Bydgoszczy — w centrum i na przedmieściach — są do sprzedania w ręce polskie nieruchomości, dające miesięcznie po ca 140 zł. dochodu z dzierżawy mieszkań i lokali handlowych. Nieruchomości posiadają po części wolne mieszkania dla właściciela.

Blizszych informacji udzieli zainteresowanym Dyrekcja Okręgu Poznańskiego Polskiego Związku Zachodniego w Poznaniu, ul. Fredry 7.

## Świecie a święto Gór w Zakopanem

W sierpniu br. odbędzie się w Zakopanem wielki zjazd z okazji święta gór. Celem ułatwienia mieszkańcom powiatu świeckiego udziału w zjeździe i zwiedzenia przy tej okazji Zakopanego i Tatr Starostwo Powiatowe powołało na terenie powiatu specjalną delegaturę, której zadaniem będzie informowanie mieszkańców powiatu świeckiego o przygotowaniach do obchodu i o ułatwieniach. W skład delegatury, na czele której stoi p. Starosta lub wicestarosta, wchodzi pp. burmistrz Kowalski, prezes PTR Czajkowski z Płochocina i K. Karasiewicz.

Ewentl. zapytania należy nadsyłać pod adresem p. K. Karasiewicza — Świecie, II gm. Starostwa.

## Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 1 lipca rb. o godz. 7-mej rano:

W Krakowie (3.11) 3.07; w Nowym Sączu (Dunajec) (0.87) 0.94; w Przemyślu (1.93) 1.93; w Zawichoście (1.07) 1.17; w Warszawie (1 m.) 0.97; w Wyszkowie (Bug) (0.38) 0.34; w Pułtusku (Narew) (0.45) 0.63; w Płocku (0.82) 0.79; w Toruniu (0.77) 0.73; w Fordonie (0.90) 0.83; w Chełmnie (0.94) 0.60; w Grudziądzu (0.92) 0.84; w Korzeniowie (1.14) 1.07; w Piekle (0.31) 0.23; w Tczewie (0.30) 0.20; w Einlage (2.34) 2.24; w Schiewenhorst (2.52) 2.52.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7-ej rano w dniu 30 czerwca + 17.3 st. C., a w dniu 1 lipca + 17 st. C.

Temperatura powietrza wynosiła w dniu 30 czerwca o godz. 7-mej rano + 18 st. C., a w dniu 1 lipca o tej samej godzinie + 20 st. C.

Kierunek wiatru: północny.



# Z pobytu p. Wojewody Pomorskiego w Grudziądzu

## W osiedlu junaków i w kolonii letniej w Rogóźnie

Bawiący w Grudziądzu z okazji Zjazdu Śpiewaczego II Okręgu Pomorskich Kół Śpiewawczych oraz odsłonięcia pomnika Stanisława Moniuszki ufundowanego przez II Okręg, wysoki protektor tych uroczystości, p. Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis zraz po obiedzie reprezentacyjnym Zjazdu Śpiewaczego w „Królewskim Dworze” wyjechał w towarzystwie p. wicestarosty Beliney i p. prezydenta miasta Włodki do Rogóżna zamku, gdzie odbyło się uroczyste poświęcenie osiedla junaków.

Osiedle, które w jednym z przyszych numerów opiszemy szczegółowo, świadczy o niespożytej energii i ogromnym poświęceniu pracy organizatorów i robi na zwiedzających bardzo dodatnie wrażenie.

Przed zamkiem Rogóżno oczekiwała p. Wojewodę kompanja junaków, pod dowództwem komendanta p. Stefana Śniegockiego. Dostojnego gościa powitał prezes Fundacji Rogóżno - Zamek, b. wojewoda warszawski p. Łopatto, w otoczeniu gości, wśród których zauważyliśmy wicedyrektora Somu, p. inż. Kujawskiego z Warszawy, ks. prob. Górnickiego, dyr. P. B. R., p. Narbutta, dyr. szkoły Hod. - Rolniczej p. Fr. Baranowskiego, p. insp. szkolnego J. Leję, przedstawiciela Prezydium Rady Powiatowej BBWR, p. red. Gańczę, oraz wielu innych.

Poświęcenia dokonał ks. prob. Górniczy, który w b. pięknym przemówieniu błogosławił zbożnemu dziełu, życząc — tej ważnej w wychowawczym życiu państwowemu placówce — jaknajwiększego rozwoju.

Po uroczystym akcie poświęcenia zwiedził p. Wojewoda w towarzystwie wszystkich gości i organizatorów całe osiedle, interesując się żywo każdym szczegółem wzorowo urządzonego osiedla, jak np. piekarnia, palarnia kawy, niemięty obora, stajnia i t. d.

Po zwiedzeniu osiedla junaków udał się p. Wojewoda do kolonij letnich w temże Rogóźnie - Zamku, gdzie zwiedził wszystkie nadzwyczaj pomyślowo urządzone blyszczące od czystości, sale, sypialnie, umywalnie i jadalnie kolonij. Przybycie p. Wojewody, którego o całokształcie zadań i życia kolonij wyczerpująco informował p. prezes Łopatto, zrobiła na zgromadzonej przy podwieczorku dziesiątku (około 160) obywateli wrażenie. Radość była z uśmiechniętych twarzątek dzieci, gdy p. Wojewoda z ojcowską tliwością i serdecznością swobodnie rozmawiał z nimi, lub też pogłaskał główki niewidomych, względnie głuchoniemych dzieci, oczęta ich zroszone były brylantowymi łzami wdzięczności. Dzień ten napewno pozostanie w pamięci dziesiątku na całe życie. Toż oni gościli u siebie najwyższego dostojnika ziemi pomorskiej, nie wtłoczeni w ciasne szpalery, a siedząc swobodnie przy

stołach przy garneczku mleka i dużym kawałku chleba z świeżutkiem masłem, a ten kochany pan Wojewoda chodził wśród nich, dla każdego miał serdeczne słówko i miły uśmiech.

Okrzyk uszczęśliwionej dziesiątku, żegnał p. Wojewodę udającego się stąd do Chojnic.

Zgromadzeni goście zaś zabawili do godzin wieczornych, w gościnym zamku Rogóźnie, gdzie mieli możliwość naocznie przekonać się o pełnym swobodnym wewnętrznym życiu junaków i junaczek w dzień świąteczny, wolny od pracy.

## Młodzież polska z Niemiec gościła w Toruniu

### Wczorajsza wizyta miłych berlińczyków

Wczoraj Toruń gościł w swych murach nadzwyczaj miłą gromadkę 22-letniej młodzieży polskiej z pośród uczniów i uczennic różnych szkół niemieckich w Berlinie. Dwanaście dziewcząt i 10-ciu chłopców należących do berlińskiego kółka przy Związku Akademików Polskich w Niemczech, przybyło do Polski pod przewodnictwem jednej z koleżanek panny Heli, aby zwiedzić szereg miast Rzeczypospolitej, poznać bliżej stosunki panujące w Ojczyźnie, nawiązać z rodakami kontakt towarzyski.

Młodzież ta zbiera się stale co tydzień w Domu Polskim w Berlinie, gdzie pod kierunkiem starszych swych wykwalifikowanych kolegów zaznajamia się z owocami polskiej kultury, z literaturą i historją Polski. Tworzy ona w stolicy Rzeszy kółko, będące jednym z licznych kolek rozsianych po całym terenie Niemiec.

Pierwszym etapem tej wycieczki był Poznań, gdzie młodzież była na operze oraz na koncercie chóru Dana w lokalu kina Słońce. Po zwiedzeniu pamiętek grodu Prze-

mysława udano się do Gniezna, a stąd do Torunia, gdzie rozłożono swe lary i penaty w niedzielę w domu wycieczkowym Polskiego Tow. Krajoznawczego. Niedzielny wieczór spędziła młodzież w teatrze na operetce „Kraina Uśmiechu”, a w ciągu obu dni ubiegłych, niedziel i poniedziałku zwiedzała stare mury, gmachy i wogóle zabytki Torunia i z wieży ratuszowej podziwiała malowniczość grodu Kopernika.

Po posiłku w hotelu „Polonia” wczoraj o godz. 19 min. 16 odjechała wesoła kompanja do Warszawy a stąd bezpośrednio nad jezioro Augustowskie na 4-ro tygodniowy pobyt, przerwany tylko trzydniową wycieczką 12 lipca do Warszawy i Spawy.

W Warszawie 13 bm. goście ci wezmą udział w otwarciu II zlotu młodzieży polskiej z zagranicy, a w Spale w dniu 14 bm. w otwarciu jubileuszowego zlotu harcerstwa. Nazajutrz wróca na Suwalszczyznę, by 30 lipca z transportem 600 dzieci polskich z Niemiec powrócić z najmilszymi wspomnieniami do Berlina.

## Żywotne sprawy Nowego

### na zebraniu koła gosp. społecznego B. B. W. R.

Na dzień 26 czerwca 1935 r. zwołał Prezydium Miejskiego Komitetu BBWR. w Nowem zebranie członków Klubu w celu utworzenia obok już istniejących kół jeszcze koła społeczno-gospodarczego. Zebrani wypowiedzieli się za potrzebą istnienia takiego koła, to też powzięto uchwałę w tym kierunku.

O pół godziny po tem posiedzeniu odbyło swe obrady kolo samorządowe pod przewodnictwem kierownika koła p. Sobieraja z następującym programem: 1) sprawa likwidacji Miejskiej Kasy Komunalnej, 2) sprawozdanie z przebiegu wyborów do Rady Powiatowej, 3) referat p. t. „Rola Sejmu i Senatu w Konstytucji z r. 1935”, 4) sprawa przeniesienia targowiska z śródmieścia, 5) sporządzenie i projekty komisji rewizyjnej miejskiej.

Za likwidacją K. K. O. miasta Nowego wypowiedzieli się wszyscy obecni jednomyślnie po dokładnym przedstawieniu sprawy przez pp. Kuchczyńskiego, Gauzę i Frydrychowskiego. Miasto nie jest w stanie wpłacić Kasie 50.000 zł. kapitału zakładowego, ani też wynająć osobnych ubikacji i personelu, jak tego wymaga nowa ustawa, a niema też po temu żadnej przyczyny, wobec istnienia w Nowem oddziału Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu Świeckiego.

Referat o roli Sejmu i Senatu wedle nowej Konstytucji wygłosił p. Cz. Lesiński.

Przebieg wyborów do Rady Powiatowej referował p. prezes Komitetu notariusz Gauza, podając do wiadomości, że miasto Nowe ma w Radzie Powiatowej dwóch przedstawicieli, w osobach pp. burmistrza Kuchczyńskiego i notariusza Gauzy.

Sprawa przeniesienia targowiska z śródmieścia na peryferje miasta, którego ze względów higienicznych domagają się od dawna władze sanitarne, wywołała obszerną dyskusję. Nabycie nowego placu w takim miejscu, któreby niezbyt dotkliwie oddziały na swej kieszeni kupy z jednej strony, a koszt takiego placu wobec złego stanu finansowego miasta — z drugiej strony, to dwa trudne do pogodzenia problemy. Wyслуchawszy zdania i życzenia obecnych przono członków korporacji miejskich o uwzględnienie tych okoliczności przy decydowaniu w tej sprawie.

Członek komisji rewizyjnej p. Frankowski Przemysław przedstawił w ogólnych zarysach prace komisji rewizyjnej, jej sporządzenie i wnioski do Rady Miejskiej zgłoszone. Wnioski te uznali zebrani za trafne.

Poza przewidzianym programem wpłynął wniosek o zajęcie się plagą żebractwa w mieście. Słynne „piątki”, w których do Nowego ciągną po jałmużnę całe szeregi żebraków z dalszych i bliższych okolic, muszą ustać. Miasto na własnych biednych, którym konieczność pomocy musi, a nie ucho-

## Koło Gospodyń Wiejskich powstało w Więcborku

Staraniem Towarzystwa Rol. Powiatowego w Sepólnie, oraz przy pomocy prezesa Kółka Rolniczego w Więcborku Jana Szalskiego i skarbnika tegoż Kółka Franciszka Cieślaka, zwołane zostało na dzień 16. 6. b. r. na godz. 16-tą do lokalu p. Onufrego Ziarkowskiego, pierwsze zebranie organizacyjne Koła Gospodyń Wiejskich w Więcborku.

Zebranie zagał sekretarz T. R. P. p. Franciszek Śliwiński witając przybyłe Panie i członków Zarządu miejscowego Kółka Rolniczego podając cel zwołanego zebrania.

Sekretarz T. R. P. wezwał zebranych o powstanie z miejsc i uczczenie pamięci zmarłego Marszałka Józefa Piłsudskiego przez 1-dno minutowe milczenie. Następnie sekretarz T. R. P. zapoznał zebranych ze statutem Zrzeszeń Pomorskich Kół Gospodyń Wiejskich poczem, przystąpiono do wyboru Zarządu w skład którego weszli: Władysława Jankowska z Peprzeny jako prezeska, Anna Musiał z Suchorączka jako zast. prezeski, Ludwik Szalska z Więcborka jako sekretarka, Regina Michalska z Smłowa jako skarbniczka, Stanisława Klappa z Zakrzewka, i Władysława Cygańska z Więcborka jako radne.

Termin miesięcznych zebrań ustalono w każdą pierwszą niedzielę po pierwszym, natomiast składki członkowskie uchwalono płać w myśl Statutu Zrzeszeń Pomorskich Kół Gospodyń Wiejskich.

Na tem zebranie zakończono.

## Knieja pow. tucholski

— Apell placówki Powst. i Wojaków. Realizując testament Pierwszego Marszałka Polski, śp. Józefa Piłsudskiego, placówka przystąpiła do budowy własnej świetlicy pod protektoratem Pana Starosty powiatu tucholskiego, by wychować swych członków na świadomych swych obowiązków obywateli działających w duchu państwowotwórczym. Ponieważ jednak ludność naszych Borów Tucholskich prócz pracy swych rąk żadnej innej pomocy nam dać nie może, przeto zwracamy się z gorącym apellem do wszystkich oddziałów wojskowych jak i zrzeszeń społecznych, by tę trudną akcję wspomogli chociażby najdrobniejszymi ofiarami bądź w postaci pieniędzy, bądź w materjał książkowym czy innym mogącym się w naszych warunkach przyczynić do akcji oświatowej. Chlubnie pod tym względem postąpiły: Korpus Podoficerów Zawod. b. p. Legj. w Wilnie, który zaofiarował na ten cel kwotę 141,75 zł. oraz Korpus Podoficerów Floty w Gdyni, który prócz ofiary pieniężnej przesał nam bardzo wartościowe książki o morzu, ogłaszając ponadto naszą akcję w tygodniku „Wiarus” polecając ją parciu. Oby powyższy przykład znalazł godnych naśladowców. Wszelkie ofiary na ten cel prosimy kierować na ręce starosty powiatu tucholskiego J. Wielm. Pana Jerzego Hryniewskiego.

Zarząd Placówki i Komitet Budowy.

dzi, by kupy miejscowi i obywatele oddarli przybyszów pozamiejscowych, co do niektórych z nich istnieje podejrzenie, że nietylko, tem więcej, że nie mają potrzeby zebrania, ale że są dość majętni. Ze względu na konieczność porozumienia się w tej kwestji z towarzystwami dobroczynnymi, wykonującymi opiekę społeczną w mieście, i z organami miejskiej opieki społecznej, wybrano komisję z sześciu osób, która do następnego posiedzenia, po przeprowadzeniu koniecznych konferencji ma przedstawić Kołu Samorządowemu gotowy projekt.

## Popis Muzyczny w Gdańsku

Drugi z rzędu popis uczniów i uczennic Konserwatorium Muzycznego Macierzy Szkolnej w Gdańsku, odbył się w dniu 23 bm. Od pierwszego popisu oddziela go za ledwie okres kilku miesięcy, nie mniej jednak jest on dalszym dowodem żywotności naszego Konserwatorium, jest dalszym plusem na rachunku dyrekcji i grona profesorskiego, tej szkoły dla całokształtu wychowania polskiego w Gdańsku tak koniecznie potrzebnej a dziś już wprost niezbędnej. O ile pierwszy popis był swego rodzaju rewelacją, gdyż pierwszy raz usłyszeliśmy w Gdańsku popis polskiej szkoły muzycznej, o tyle ten drugi popis był niejako normalnym sprawozdaniem złożonym przez Polskie Konserwatorium Muzyczne w Gdańsku, sprawozdaniem złożonym przed swymi władzami kontrolnymi, przed rodzinami wychowanków i przed tymi wszystkimi, którzy doceniając znaczenia wychowania muzycznego dla tej młodzieży, zajmują się tem zagadnieniem i poświęcają mu nieraz i czas i swe siły. I zgóry już trzeba zaznaczyć, że sprawozdanie to zostało przyjęte życzliwie a wszyscy, których to obchodzi udzielała chętnie absolutorium i dyrekcji i gronu profesorskiemu Konserwatorium Muzycznego. Osoby te spełniły swój obowiązek i sprzetowały na popisie, na ogół dodatnie, wyniki codziennej, przykrej i męczącej pracy muzyczno-wychowawczej, pracy, którą należy ocenić mogą jedynie ci, którzy z pracą pedagogiczną mieli coś wspólnego.

Pod względem muzycznym popis nie przyniósł nam wiele nowego. Dodatnio strony poruszone w pierwszym sprawozdaniu częściowo rozwinęły się, częściowo zaś zamazały się. Bywa tak zwykle, gdy ma się do czynienia z elementem uczniowskim na ogół przeciętnym, nawet dosyć chętnym, ale w większości swej traktującym muzykę ja-

ko obowiązkowo szkolny, który przeważnie jest tylko obowiązkowo. Jakkolwiek, były w ostatnim popisie i wyjątki wybijające się z przeciętnej tła bardzo dodatnio.

Program popisu obejmował klasę muzyki fortepianowej prowadzonej przez panię Bereńską-Wilkomirską; klasę wiolonczel i — dyr. Wilkomirskiego, skrzypiec — prof. Roesnera; oraz śpiewu — pani Gorzechowskiej. Z popisów fortepianowych wybił się na pierwsze miejsce inż. Żuk Edward. Wrodzony talent i pewne zacięcie pianisty — dostały się w doskonałe pedagogiczne ręce pani Wilkomirskiej, która usuwa pewne dawne płytkie naleciałości i manery i urabia powoli młodego pianistę. Zarówno „Legenda” — Paderewskiego, jak „Fantazja” Bruchy miały doskonałe momenty i techniczne i uczuciowe. Dobre chwile miała także i ucz. Merkinówna Irena, która odegrała z towarzyszeniem fortepianu, cz. I. koncertu d-moll Mozarta.

Gra technicznie staranna, nie zawsze zdołała się jednak w oddaniu uwypuklić, wobec drugiego głosu granego przez p. M. Wilkomirską. Ładnie i z dziewczęcą werwą zagrały także uczennice Aniela Wilkomirska i Belusówna Lea, czego nie można jednak powiedzieć o oddaniu sonaty G-dur Beethovena. Sonata Beethovena to nie „kawałek”, ani palcówka, którą się gra czem przed, tem lepiej. — Inne „kawałki” programu odegrano, jak to zwykle bywa na popisach „z uczuciem i z pedałem”. Klasa skrzypcowy i wiolonczelowa sprzetowała się na ogół poprawnie. Były wprawdzie zbytne tremy i tremola, ale były też z prawdziwym zacięciem zagrane takty; a chociaż, zapewne pod wpływem gorąca, palca się czasem na strunach potykały, to rozlegały się także czasem tak aksamiitny i ładnie brzmiący dźwięk strun skrzypcowych, lub celowych, iż wierzyć się wprost nie chce, że uczniowie ci — przeważnie jeszcze bardzo krótko pozostają pod kierownictwem swych

obecnych profesorów. Hościowo, najskromniej obsadzone były skrzypce — a szkoda; dobrze było, gdyby młodzież nasza więcej się tym instrumentem interesowała.

W klasie śpiewu usłyszeliśmy trzy uczennice. Ze śpiewem ma się rzecz nieco inaczej jak z inną muzyką. Aby się uczyć śpiewać, trzeba mianowicie koniecznie mieć — głos. Bez tego — nie ma nauki śpiewu. Jeżeli w naszym wypadku chodzi o materiał głosowy, to bezwzględnie materiał ten jest i to materiał zupełnie dobry, a nawet ciekawy.

Co innego jednak jest głos — a co innego śpiewanie — zwłaszcza jeśli program nie do głosu dostosowany. Bo trudno wymagać, by np. młoda śpiewaczka, o bardzo miłym dźwięku głosu, ale śpiewaczka, która nie bardzo jeszcze wie jak ma tego głosu używać, dawała sobie rady np. z partją Tamary, z dość przydługiej i dość nudnawej opery „Demon”. Czy nie byłoby tu bardziej wskazane nasze przepiękne pieśni, Moniuszki, Galla, Niewiadomskiego i w. w. in. — Inaczej słuchałyby ich zachwycone ciotki, mamusia i inni krewni, tak licznie wczoraj zgromadzeni. Śpiew przemawia bezpośrednio do słuchacza — przemawia melodia, dźwiękiem i słowem — a tu u nas w Gdańsku winien przemawiać słowem polskim. Jak wdzięczna była publiczność za „Zyczenie” Szopena, odśpiewane przez uczennicę Ludgardę Chudzicką. Maluczko — maluczko, a w następnym popisie uczennica ta będzie bisowała! Tych kilka dalszych miesięcy nauki od ostatniego popisu, odbiły się wyjątkowo dodatnio na głosie tej śpiewaczki. Praca pani Gorzechowskiej jest w tym wypadku bardzo celowa i bardzo owocna.

Zainteresowani byliśmy występem uczennicy Hildegardy Skawskiej, której ostatni występ był małą rewelacją głosową, gdyż ał tak głęboki i o takiej rozpiętości

spotyka się bardzo rzadko. Niestety — zawód! i to na całej linii — bo niespodzianie chryпка zgłosiła się i głos popsała, a to co usłyszeliśmy, to nie przypominało zupełnie pierwszego występu. Np. „Ave Maria” Cherubiego z niezawasze w takcie zgodnym akompaniamentem wiolonczeli i fortepianu, który miejscami naprośnie chciał ratować sytuację, przypominało razem z chrypką „pienia kalwaryjskie” — a końcówce „Amen” przenieśliśmy zaś nas wprost na — odpuść. Z wielką ciekawością czekamy na następny występ p. Skawskiej i przekonani jesteśmy, że zrobi nam nim taką samą artystyczną przyjemność jak pierwszym.

Na zakończenie popisu — zapowiedział program specjalnego „gwóźdza” — a mianowicie „F-moll Fantazję Szopena” — w wykonaniu uczennicy T. O. — Rozległ się też w odpowiedniej chwili „szmerek oczekiwania”, zgaszono odpowiednio światła i czut' czut' — mieliśmy usłyszeć pierwsze, tak nastrojowo piękne tony — lecz zamiast nich usłyszeliśmy bardzo sympatyczny głos p. dyr. Wilkomirskiego — obwieszający, że „nagle a niespodziewana” niedyspozycja, przeszkodziła uczennicy T. O. wystąpić. Wielka szkoda! —

I tak doszlibyśmy do końca sprawozdania. Sprawozdawca muzyczny z takiego masowego popisu musi uwzględnić możliwie dużo występujących, (także i z tego powodu, by zrobić mu przyjemność czytelnika własnego nazwiska drukiem). Trudne jest jego zadanie, jeśli się uwzględni, iż winien to uczynić w sposób, któryby zachęcał młodych adeptów sztuki muzycznej do dalszej pracy na tem polu. Nie wolno mu nikogo dotknąć lub obrazić. — I myśl ta jest mu zupełnie obca! Jedynie troska o polskie życie muzyczne, kładzie mu czasem w usta także i niepochwale! — Inaczej nie siedziałby pilnie przez zgrą 2 i pół godziny w ciasnej i gorącej sali.



# Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

## O utrzymanie aktywności bilansu handlowego

### Posiedzenie Komisji Polityki Handlowej i Eksportowej Izby Przemysł.-Handlowej w Gdyni

Dnia 24 czerwca b. r. odbyło się pierwsze posiedzenie Komisji Polityki Handlowej i Eksportowej Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni.

Posiedzenie zagał prezes Izby p. Stanisław Tor, wskazując na szczególnie ważne zadania, jakie Komisja w dobie obecnej ma do spełnienia, oraz postawił wniosek co do ukonstytuowania prezydium Komisji. Na wniosek prezesa przewodniczącym Komisji obrany został wiceprezes Izby dr. Kasperowicz, zaś wiceprzewodniczącymi radcowie: in. Podraszko i dyrektor Hildt.

Po przyjęciu regulaminu Komisji, referat o aktywizacji bilansu handlowego wygłosił wicedyrektor Izby p. J. Kawczyński. Referent wskazał na kształtującą w chwili obecnej niepomyślnie koniunkturę w handlu międzynarodowym i na wszelkiego rodzaju restrykcje, jakie handel zagraniczny Polski w swej ekspansji napotyka. Po zanalizowaniu bilansu płatniczego Polski, p. Kawczyński podkreślił rolę, jaką w stosunkach polskich odgrywa dodatnie kształtowanie się bilansu handlowego i w związku z tem konieczność przedsięwzięcia wszelkich środków, aby kurczące się rynki zbytu w Europie zastąpić rynkami pozaeuropejskimi.

W dalszym ciągu referatu swego p. Kawczyński wymienił dwie kategorie postulatów, niezbędnych dla utrzymania aktywności handlu bilansu handlowego. Do pierwszej kategorii postulatów, które można nazwać postulatami doraźnymi, zaliczyć należy między innymi stworzenie ramowych przepisów wymiany dewiz przy rozrachunkach za towary importowane, czyli t. zw. clearing dewizowy, zawarcie w możliwie najszybszym czasie umów handlowych z państwami, z którymi umów jeszcze nie mamy, względnie zmodyfikowanie istniejących umów w związku ze zmianami, jakie się wysuwają, uzależnienie w miarę możliwości importu surowców od eksportu, intensywnie i planowo badanie rynków zbytu za pośrednictwem agentów handlowych, stworzenie centrali informacji handlowych o rynkach zagranicznych.

Do postulatów, których realizacja wymaga dłuższego czasu, ze względu na ich skomplikowany charakter, zaliczyć należy między innymi obniżenie stopy od kredytów dla przemysłu, pracującego na eksport, popieranie możliwości eksportowych drobnego przemysłu, który wykazuje wyraźne cechy konkurencyjności na rynkach zagranicznych, uzyskanie gwarancji kredytów, udzielanych przez eksporterów polskich importerom zagranicznym, znaczniejsze wykorzy-

stanie polskich linii żeglugowych przez importerów i eksporterów polskich, elastyczenie stosowania stawek dla przewozów na kolejach polskich i szereg innych.

Na tle tego referatu wywiązała się dłuższa dyskusja, w której zabierali głos prezes Izby p. Stanisław Tor, radca inż. Jagodziński, wiceprezes Izby p. Marchlewski, radca Mazur, przewodniczący Komisji dr. Kasperowicz, radca Korzeniewski, i korespondent Izby dr. Bierowski. Wszyscy mówcy jednomyślnie podkreślali konieczność przedsięwzięcia wszelkich możliwych środków dla aktywizacji bilansu handlowego i uwypu-

klili braki, jakie w organizacji eksportu polskiego istnieją.

Następnie wysłuchano referatów starszego referenta Izby p. Szpręgi na temat kontroli eksportu standaryzowanego i sprawy pomocy finansowej dla eksportu. Referent w swym przemówieniu uwypuklił dążenia we wszystkich państwach do standaryzacji towarów eksportowych i konieczność bardzo energicznego kontynuowania pod tym względem akcji polskiej. W drugim referacie p. Szpręga wysunął i uzasadnił postulat bardziej wydatnego popierania eksportu przemysłu polskiego.

## Oplaty w handlu bydłem

### za świadectwa pochodzenia zwierząt i za korzystanie z targowiska

Na podstawie uchwały Izby Wojewódzkiej z dnia 17. 6. rb. oraz po wysłuchaniu opinii przedstawicieli Izby Rolniczej i kilku kierowników rzeźni samorządowych Pan Wojewoda Pomorski Kirtiklis zarządził, że **Oplaty za świadectwa miejsca pochodzenia zwierząt**

winny być ustalone dla całego województwa jednolicie według następujących norm maksymalnych:

- Świadectwa dla konia, osła, muła, osłomuła, krowy, wołu, buhaja, świni 15 gr;
- dla cieląt, baranów, owiec, prosiąt, kóz 10 gr;
- dla drobiu 6 gr;
- za kolczyk dla bydła rogatego 15 gr.

Tem samem unieważnia się ceny ustalone dla świadectw miejsca pochodzenia piśmem z dnia 19. 11. 1934 r. Nr. R. W. 3/74.

Ceny powyższe należy pobierać tak od świadectw jednostkowych jak i zbiorowych.

**Maksymalne opłaty targowiskowe** od konia, osła, muła, osłomuła, krowy,

- wołu, buhaja 40 gr;
- od bydłęcia lub źrebnięcia do 1 roku 20 gr;
- od maciory lub tucznej świni 30 gr;
- od warchlaka, cielaka, skopa, owcy lub kozy 10 gr;
- od prosięcia lub jagnięcia 5 gr;
- od fury jednokonnej 40 gr;
- od fury parokonnej 50 gr.

Opłaty powyższe należy uważać jako zryczałtowane za całokształt świadczeń związanych z korzystaniem targowiska, z wyjątkiem stajni i wagi, za które mogą być pobierane odrębne opłaty.

Producenci rolni nie mogą być obciążeni opłatą za zajęcie miejsca wozem na targowicy celem sprzedaży artykułów żywnościowych, jeżeli nie korzystają przytem ze specjalnych urządzeń miejskich.

**Maksymalne opłaty za wagę**  
za konie, bydło rogate i świnię po 20-25 gr od sztuki;  
za cielęta, owce, kozy, prosięta itp. po 10 od sztuki.

## Otwarcie targów futrzarskich w Wilnie

W niedzielę odbyło się w Wilnie otwarcie targów futrzarskich. Przemówienie w imieniu organizatorów, to jest Komitetu Targów Północy, wygłosił prezes Ruczyński, który witał przedstawicieli Rządu, w osobie dyr. departamentu Przem. i Handlu, zastępującego min. Floyar-Rajchmana.

Referat fachowy o strukturze, celach i zadaniach targów wygłosił prezes inż. Kawenoki.

Dyr. Kandel w imieniu ministra podniósł znaczenie inicjatywy Wilna i wyszczególnił stanowisko Ministerstwa Przemysłu i Han-

dlu podkreślając, że Pierwsze Międzynarodowe Targi Futrzarskie objęły prawie 100 proc. eksporterów polskich, oraz szereg przedstawicieli zagranicznych z Anglii, Francji, Niemiec i Rumunii, którzy zainteresowali się ośrodkiem futrzarskim w Wilnie.

Następnie przemawiał wiceprezydent Grodzicki, poczem zebrani udali się na teren Targów, gdzie dr. Kandel dokonał przecięcia wstęgi w obec. woj. Jaszczolta i przedstawicieli sfer gospodarczych całego kraju.

## Zwyżka cen za nabiał i wyroby Monopolu Tytoniowego w Gdańsku

Od poniedziałku obowiązują w W. M. Gdańsku nowe ceny za nabiał, tytoń i cygara.

Mleko podróżowało o trzy fenigi na litrze i kosztuje 25 fen., ser tyłżycki o 15 względnie 20 fen. na funcie i kosztuje 1,20 gld., ser szwajcarski o 40 fen. na funcie i kosztuje 1,60 gld., ceny za śmietankę i mleko „chude” nie zostały podwyższone, jak również i ceny za sery 10 i 15 fenigowe.

Jak wiadomo, najtańsze gatunki papierosów po wprowadzeniu dewaluacji guldena zostały przez gdański monopol tytoniowy wycofane, wobec czego palacze **zmuszeni zostali do nabywania droższych gatunków papierosów.** Obecnie gdański Monopol Tytoniowy **podwyższył ceny za tytoń i cygara przeciętnie o 30 do 50%.** Ceny papierosów nie uległy narazie podwyżce.

## Giełdy

**BYDGOSKA GIEŁDA ZBOZOWO-TOWAROWA**  
z dnia 1 lipca 1935 r.  
Zyto 12,00—12,25; pszenica: standard 14,75—15,00; jęczmień: jednolity 15,00—15,50; jęczmień zbiorowy 14,00—14,75; zimowy 13,75—14,25 owies 14—14,50; mąka żytnia: gat. IA 0—55 proc. wł. w. 20,25—20,75; gat. IB 0—65 proc. wł. w. 19,00—19,25; gat. II 55—70 proc. wł. w. 14,75—15,25; razowa 0—95 proc. wł. w. 15,50—16,00; posłednia pon. 70 proc. wł. w. 12,50 do 13,00; mąka pszenna: gat. IA 0—20 proc. wł. w. 26,75—28,75; gat. IB 0—45 proc. wł. w. 25,00—26,00; gat. IC 0—55 proc. wł. w. 24,25—25,25; gat. ID 0—60 proc. wł. w. 23,25—24,25; gat. IE 0—65 proc. wł. w. 22,25—23,25; gat. IIA 20—35 proc. wł. w. 20,50—21,50; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 20,00—21,00; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 18,75—19,75; gat. IIE 65 do 65 proc. wł. w. 14,50—15,00; gat. IIIA 65—70 proc. wł. w. 33,50—34,50; gat. IIIB 70—75 proc. wł. w. 12,25 do 12,75; razowa 0—95 proc. wł. w. 16,75—17,25; otręby żytnie wymiał standard. 9,25—9,75; otręby pszenne miakie stand. 10,00—10,75; średnie stand. 9,50—10,00; grube 9,75—10,50; otręby jęczmienne 9,75—10,50; mak niebieski 35,00—37,00; gorczyca 34,00—36,00; siemię lniane 45,00—47,00; sroch: Wiktoria 26,00—28,00; Rolgera 21,00—24,00; lubin niebieski 9,50—10,50; zdyty 11,75—12,75; ziemniaki: jadalne pomorskie 4,75—5,00; jadalne nadnoteckie 3,00—3,75; płatki ziemniaczane 11,25—11,75; makuch: lniany 18,50—19,00; rzepakowy 13,25—13,75; kokosowy 15,00—16,00; wtyłki suszone 8,00—9,00; słoma żytnia: luzem 3,00—3,50; prasowana 3,25—3,75; siano nadnoteckie luzem 8,00—9,00; sruł soja 19,00—19,50.  
Ogólne uisposobienie: spokojne.  
Uwaga: od 15 czerwca do 31 lipca 1935 r. notowania we wszystkie soboty są zawieszona z powodu feryj letnich.

**POZNANSKA GIEŁDA ZBOZOWA**  
z dnia 1 lipca 1935 r.  
Zyto 11,50—11,75; pszenka 14,50—14,75; jęczmień przemiatowy: I gat. 14,75—15,25; II gat. 14,75—14,50; mąki żytnie i pszenne wszystkie gatunki o 50 groszy niżej; makuchy lniane w tafiach 17,75—18.  
Ogólne uisposobienie: słabe.

**NOTOWANIA BANKU GDANSKIEGO**  
z dnia 29 czerwca 1935 r.  
Złoty 99,80—100,20; dolar 5,25—5,28; marka niemiecka 212,75—213,62.  
Za dewizy płacono: Warszawa 99,80—100,20.

**NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ**  
z dnia 1 lipca 1935 r.  
Dewizy  
Belgia 89,40, 89,63, 89,17; Berlin 213,00, 214,00, 212,00; Londyn 26,04, 26,17, 25,91; Nowy Jork: telegr. 5,273/4, 5,309/4, 5,249/4; Paryż 34,97, 35,06, 34,88; Praga 22,13, 22,18, 22,08; Sztokholm 134,35, 135,00, 133,76; Szwajcaria 173,10, 173,53, 172,67; Włochy 43,80, 43,92.  
Tendencja: niejednolita.

**Papiery wartościowe**  
5 proc. pożycz. konwersyjna 67,25—67,50—67,05; 5 proc. pożycz. dolarowa 81,00; 4 proc. pożycz. prem. dol. 52,00; 3 proc. l. z. T. Kr. Przem. Pol. 95,00; 1 1/2 proc. l. z. ziemskie 49; 5 proc. l. z. m. Warszawy stare 70,50—71, nowe 58,88—59,50—59,38; 5 proc. l. z. Lublina z 1933 r. 43; 5 proc. l. z. Siedlec z 1933 r. 40.  
Tendencja: dla pożyczek niejednolita; dla listów mocniejsza.

**Akcje**  
Bank Polski 89,75—90; Węgiel 11,75; Lipop 9,50; Starachowice 34,50—34,25.  
Tendencja: niejednolita.

## Jak pracujemy w Polsce?

### W ośrodku największego bezrobocia

#### Reportaż z terenów działalności Funduszu Pracy

W żadnym może mieście w Polsce nie spotykamy się tak na każdym kroku z przejawami bezrobocia, jak w Sosnowcu. Olbrzymie, zgóra stutysięczne, uprzemysłowane miasto dotknięte zostało ciężarem kryzysu. Bezrobotnych spotykamy tu wszędzie. Snują się po zadymionych i brudnych ulicach, wystają przed bramami fabryk, na dogasających hałdach, na pożyłkach skwerach, na każdym pasemku zardzewiałej trawy. I tak trwają rano, w południe, czy wieczorem. W święta, czy w dnie powszednie. Trwają, zazdrośnie przyglądają się tym, którzy pracują, niecierpliwie oczekując swej kolei.

Idę do ekspozytury Funduszu Pracy, tam bowiem mieści się biuro pośrednictwa pracy. Przed wejściem do biura pełno bezrobotnych. Stoją grupami, rozmawiając. Jdnie nieśmiało oczekują swojej kolejki. Drudzy zachowują się całkiem swobodnie. Poklepują nowicjuszków, udzielają rad, poufale zwracają się do urzędników. To stali bywalcy. Ci mają wyrobione zdanie o każdej możliwej robocie.

Zaczynam rozmowę dosyć naiwnym pytaniem: czy bardzo trudno o pracę. Spoglądają na mnie pobłażliwie.

— Czy trudno o pracę?

— Przecie, że trudno.

— Zresztą, zależy kiedy. Teraz łatwiej,

bo zaczęli roboty. Drogi budują, ulice, gmachy. Zimą wogóle na żadną pracę nie można było liczyć. Niewiele też można oczekiwać od przedsiębiorstw prywatnych. Zatrudniają one swoje minimum, pozatem pracują od zamówienia do zamówienia.

Nieraz fabryka zgłasza zapotrzebowanie na dwustu, trzystu robotników. W biurze pośrednictwa radość. Urzędnicy gorączkowo wypisują karty, wykreślają z rejestru. Potem w tydzień, dziesięć dni, czasem więcej zamówienie zostanie wykonane i bezrobotni spowrotem przychodzą do rejestracji. Na robotach Funduszu Pracy wiadomo chociaż, że człowieka nie zredukują. Płacą naprawdę niewiele, choć ostatnio zrównali stawki za Śląskiem i z 2,70 podwyższyli do 3,20. Ponadto istnieje akord, można więc coś więcej zarobić.

Tymczasem przez półotwarte drzwi biura padają nowe nazwiska. Proste, twarde nazwiska górnicze. Odrzywa się ktoś z oczekującego tłumu i przekracza upragniony próg, wiodący do zdawna oczekiwanej pracy. Powracający mają rozpromienione twarze. Otaczają ich koledzy, obsypując natarczywymi pytaniami: co? gdzie? od kiedy?

Jedni otrzymują pracę na miejscu, w samym Sosnowcu, czy też gdzieś pod miastem. Drudzy muszą wyjechać. Dziś właśnie rekrutują robotników do kamieniołomów w

Zagnańsku, aż za Kielcami. Jadą chętnie. Byle tylko znaleźć zatrudnienie.

Widziałem bezrobotnych w oczekiwaniu na pracę. Teraz chcą ich zobaczyć, gdy już pracę znaleźli. Interesują mnie przedewszystkiem roboty publiczne, zatrudniające najwięcej bezrobotnych.

Na terenie Sosnowca roboty te rozpoczęły się już na dobre. Tegoroczny program prze widuje m. i. budowę ok. 2.500 metrów kanałów, oraz około 4 tysięcy metrów bieżących wodociągów, budowę wiaduktu, przy którym zatrudnionych jest około tysiąca robotników, budowę szkoły powszechnej w Mo drzejowie, roboty parkowe, ogrodnicze itd.

Jedną z najciekawszych robót jest regulacja Czarnej Przemszy. Przy regulacji tej pracuje około 800 robotników. Ma ona olbrzymie znaczenie gospodarcze i obejmuje bieg Czarnej Przemszy w obrębie miast: Mysłowice, Sosnowiec, Będzin, Dąbrowa. W bieżącym roku prace dokonywane są na odcinku Sosnowiec — Mysłowice. Od mostu kolejowego, o kilka kilometrów za Mysłowicami w kierunku Wisły, Przemsza jest już uregulowana i usplawniona.

Ale nietylko gospodarcze względy przemawiają za koniecznością uregulowania Czarnej Przemszy. Brudna ta i cuchnąca rzeka, pełna tłustych trujących wycieków z fabryk, dać już dała się we znaki mieszkańcom Sosnowca. Obecnie robotnicy pracują nad odbudową nowego koryta. Dno koryta, o sześciu metrach głębokości wybrukowane zostało kamieniem. Dostarczają go

wagoniki ze specjalnie dla regulacji Przemszy uruchomionych kamieniołomów, zatrudniających stu kilkudziesięciu robotników. Górna szerokość koryta wynosi 34 m.

Informacją tych udzielają mi inżynierowie, kierujący robotami. Siedzimy w małej budzie, skleconej naprędce z nieheblowanych desek. Tablica, wywieszona przed wejściem do owej budy, brzmi groźnie: Biuro Zarządu Robót. Inventarz tego spartańskiego biura przedstawia się również osobliwie, jak i jego konstrukcja architektoniczna. Stół zbitý z takich samych desek jak ściany, dwa krzesła. Jedyną tylko ozdobą stanowią porozwieszane wszędzie projekty prac regulacyjnych.

W budżecie robót Czarnej Przemszy pozycja: „Wydatki biurowe” nie istnieje wogóle. Papier, ołówki, atrament itd. — wszystko to trzeba nabywać z „własnych funduszy”. Byle nie uronić z pieniędzy, przeznaczonych na roboty, byle jaknajwięcej ludzi zatrudnić.

Wychodzę przed „gmach” biura. Stoję na granicy dwóch województw, dawniej — dwóch zaborów. Zamną i przedemną — het w dal — ciągnie się potężna brudna rozkopanej ziemi. Na dnie rzeki, stojąc w lepkiem błocie, pracują robotnicy. Długi, niekończący się łańcuch łopat łączy dwa najeżone kominami horyzonty: Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie. Huczą rozdygotane nadmiernym ciężarem wagoniki. Dudnią z siłą wysypwane kamienie. Zdalea dochodzi przytłumiony ryk syren fabrycznych.

To melodia pracy.

tal.



Dzięk

# w Toruniu



Wtorek  
2  
lipca

Kalendarzyk rzym.-Kat.  
Wtorek: Nawiedz. N.M.P. — Środa: Anatała

## PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 2 lipca br.

W dalszym ciągu pogoda słoneczna i bardzo ciepła ze skłonnością do burz. Nagół słabe wiatry północno-wschodnie na wschodzie, a wschodnie i południowo-wschodnie w pozostałych okolicach kraju. W ciągu dni najbliższych trwać będzie pogoda słoneczna i bardzo ciepła jednak ze skłonnością do burz.

### DYZUR APTEK.

Dziś i jutro w śródmieściu dyżuruje: Apteka pod Orłem, Rynek Staromiejski; na Bydgoskim Przedmieściu: Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza 98 (od godz. 22 do rana); na Mokrem: Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 22 do rana).

### TEATR ZIEMI POMORSKIEJ.

— Dziś — nieczynny.  
— Jutro — nieczynny.

### REPERTUAR KIN:

MARS: „Ostatni romans króla” i „Pogromcy Indjan”.  
LIRA: „Prawda o miłości”.  
ŚWIATOWID: „Dwie sieroty” (premiera).  
ARJA: „Pod pręgierzem” i „Dama od Mak-syma”.  
CORSO: „Morska bestja” i „Szatański plan”.

## Informator dla przyjezdnych w Toruniu

### Polecamy restauracje i kawiarnie

**Dwór Artusa, tel. 19-62.** Restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu pod kierownictwem znakomitych kuchmistrzów wydaje na miejscu i do domu znakomite potrawy na wesela, rauty, przyjęcia. Smaczne i obfite obiady i kolacje. Sale pięknie odrestaurowane na zebrań, bale i zjazdy. W obiad matine, wieczorem dancing towarzyski. Ceny przystępne.

**Restauracja „Do Gracjana”, ul. Szczytna róg Szerokiej, tel. 19-96.** Polecane zdrowe domowe śniadania, obiady, kolacje znane ze swej dobroci. Fachowo pielęgnowane piwa, skora i rzetelna obsługa, ceny niskie. Nowocześnie urządzone lokale.

**„Esplanada”, telefon 1322.** Najwykwintniejszy lokal w mieście, kawiarnia, restauracja, jedyny bezkonkurencyjny ośniedzienny ogród: wydaje śniadania, obiady, kolacje na czystym maśle w domu i poza domem. Przyjmuje zamówienia na najwykwintniejsze potrawy po niskich cenach. Koncerty codziennie od godziny 20-tej. W niedziele i święta koncert w ogrodzie od godziny 17. Lokal czynny codziennie od rana.

**„Pod Orłem”, Mostowa 17, tel. 2046.** Restauracja — Bar — Dancing. Najwykwintniejsza kuchnia pod kierownictwem znanych i pierwszorzędnych kuchmistrzów wydaje pierwszorzędne smaczne potrawy na miejscu, na wesela, rauty i przyjęcia. Smaczne obfite obiady i kolacje. Lokal nowo, wykwintnie i pięknie odrestaurowany. Wieczorem dancing towarzyski i występy artystyczne. Lokal otwarty do godz. 5 rano. Ceny przystępne, ostatnio bardzo niższe.

### Najlepsza okazja kupna:

**B. Hozakowska, ul. Mostowa 28, tel. 1174** — Najlepsza i najtańsza: Herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.

**Schwenkgrub-Radjo, Łazienna 17, tel. 1665.** Nadiodbiorniki, głośniki nowoczesnych typów, oszczędnościowe żarówki po rewelacyjnych cenach. Przyjmuje asygnaty Kredytu Kupieckiego.

**Browar Okocim, reprezent. A. Freining, Toruń, Podmurna 58, tel. 1334** poleca swoje piwa: marcowe, świętojańskie, porter w beczkach, butelkach i syfonach. Wode sodową — lemoniady.

**Najstarszy i pierwszy Polski Zakład Opieczy, Franciszek Seidler, Toruń, Opiek i bandażyści** — Obok Starego Miejskiego Rynek 16. Telefon 1574. Dostawa dla kas chorych klinik ocznych i dla wojska.

### Z miasta

— **Walne zebranie Koła Muzycznego Konfraterni Artystów** odbyło się na dzień 5 bm. o godz. 20 w Ratuszu. O punktualne przybycie członków Koła prosi Zarząd. 5973

### Pielgrzymka do Częstochowy

Parafia Najśw. Marii Panny urządza w dniach od 9 do 12 lipca r. b. pielgrzymkę do Częstochowy. Opłata, w której mieszczą się koszty przejazdu w obie strony ze stacji Toruń-Przedmieście klasą III, oraz koszty administracyjne, wynosi zł. 10.— od osoby bez względu na wiek. Zgłoszenia przyjmuje kancelaria parafialna przy ul. Panny Marii nr. 2 w godzinach urzędowych w dni powszednie od 9—12-tej. Zamiejskowi mogą

zgłoszenia skutecznie na piśmie, przekazując równocześnie podaną opłatę do dnia 2 lipca r. b. Osób z biletami bezpłatnymi wzgl. ulgowymi nie przyjmuje się. Program szczegółowy ogłosi się później. Kierownictwo techniczne nad pielgrzymką obejmuje Biuro Podróży „Orbis” ul. Szeroka nr. 1-3.

## Tragedja letniego sezonu Brak środków ratowniczych

Z każdym dniem wzrasta liczba ofiar częściowo własnej lekkomyślności, częściowo zaś braku dbałości o życie ludzkie ze strony czynników kompetentnych.

Wprawdzie w ciągu dnia wczorajszego widzieliśmy w obrębie Torunia patrolujących na Wiśle od rana do wieczora dwu policjantów na kajakach, widzieliśmy trzeciego, czuwającego na brzegu, ale to ma znaczenie raczej prewencyjne, niedopuszczenia do rzeki.

W razie jednak, gdy już zło się stało i ktoś kąpiąc się zaczął tonąć, kajak go nie uratuje, raczej sam się wywróci, pogarszając sytuację.

Do celów ratowniczych potrzebna byłaby motorówka przynajmniej 6-osobowa 10-konna, nie jakiś ślizgowiec, któryśmy przypadkiem widzieli, a który niewiadomo, do czego ma służyć.

Tymczasem działają w tym kierunku tylko ratownicy rzeczni Polskiego Czerwonego Krzyża, którzy jednak mają zbyt oddalone jedną od drugiej swoje dwie stacje, bo jedna przy kolejowym moście, druga przy Kępie Wiesego, aby mógł być szybko w każdym miejscu wypadku. Mimo to uratowali oni życie już czterem kandydatom na tamten świat.

### 4-OH WYRATOWANYCH

przez nich są to: 35-letni Józef Królikowski, zam. przy ul. Bielańskiej 32, który tonął w pobliżu Kępy Wiesego; 10-letni Roman Siemiński, zam. przy ul. Wodociągowej 17; 25-letni Antoni Mierzejewski, zam. Koszarowa 9, wreszcie Andrzej Bielecki (ul. Wielkie Garbary 13), które-

## O odnowę fresków w kościele N. M. Panny

W związku z nadejściem nam do nr. 137 artykułem w sprawie krających wieści o zamierzonym jakoby rychłym rozpoczęciu robót około odnowienia fresków w kościele Najśw. Marii Panny, zasiągnęliśmy bliższych w tej sprawie informacji od miejscowego proboszcza ks. dr. Janka. Okazuje się, że odnowienie fresków w tej świątyni bynajmniej się nie przewiduje, a więc cała troska o to, komu powierzono byłoby prace, gdyby, jeśliby kiedyś do tego miało dojść — jest jeśli nie nie na miejscu, to bardzo przedwczesna i podyktowana, zdaniem ks. proboszcza nie troską o dobro sprawy, lecz względami natury osobistej, mającymi źródło bądź w żółciowym wreczku zawiści, bądź w rozgoryczeniu pustej kieszeni.

go wyciągnął z nurtów w ostatniej krytycznej chwili i z wielką trudnością do życia przywrócił ratownik Alfred So-wiżrał.

A więc czterech udało się wyratować, ale za to znalazły się

### DALSZE 3 OFIARY KĄPIELI

W pobliżu Wilczej Wyspy utonął kąpiąc się 35-letni rolnik Bronisław Biesiadcki, zamieszkuje w Oborach w powiecie lipnowskim, którego wkrótce odnaleziono, ale wszelkie usiłowania przywrócenia go do życia były daremne.

W niedzielę znowu rano również podczas kąpiei w Wiśle utonął, natrafiwszy na głębie 16-letni uczeń gimnazjum w Bydgoszczy Gerhardt Neuleit. Tego ciała mimo poszukiwań dotychczas nie udało się odnaleźć.

Równocześnie podczas kąpiei w stawie w Grębocinie w pow. toruńskim utonął Herman Fiedler, lat 19, syn miejscowego kolonisty. Tego niestety, już martwe zwłoki wydobyto niebawem.

### NIEZNANY TOPIELEC KTO USTALI JEHO NAZWISKO?

W niedzielę wydobyto z Wisły w Górsku, około 12 kilometrów od Torunia wdół rzeki, zwłoki chłopca w wieku mniej więcej lat 13-tu o blond włosach z przodu długich, ztyłu głowy krótko przystrzyżonych, w kąpielowych granatowych majteczkach. Identyfikacji zwłok dotychczas nie udało się ustalić. Prawdopodobnie przyplynie skądś z Góry Wisły.

## Czy to możliwe?

Jak nam donoszą, wczoraj krótko przed godz. 7 rano do ciężko chorej p. K. z Grudziądza, która przyjechała w piątek do swego męża mieszkającego w Toruniu przy ul. Konopnickiej 20 wezwano lekarza, p. dr. J., który po zbadaniu pacjentki orzekł, że chorą może uratować jedynie natychmiastowa operacja.

Wobec tego mąż chorej bezzwłocznie zatelefonował do szpitala miejskiego po karetkę pogotowia; — było to o godz. 7 rano.

Karetka szpitala przyjechała po chorą p. K. o godz. 9, a więc w dwie godziny po jej wezwaniu. Pani K. tymczasem zmarła krótko po godz. 7.30.

Wszystko przemawia za tem, że chorą zmarła przez niedbalstwo szpitala miejskiego, gdyż — zdaniem lekarza — natychmiastowa operacja mogła ją uratować.

Porównując sprawę zainteresowała się podobno prokuratura, na której zlecenie dziś rano ma się odbyć sekcja zwłok zmarłej. Sekcja wykaże, czy operacja istotnie byłaby uratowała chorą, gdyby karetka była na czas przyjechała.

Opisany fakt nie wymaga komentarzy. O porządkach w szpitalu miejskim pisaliśmy już niejednokrotnie, przy czym — jak Czytelnicy nasi sobie przypominają — zwracaliśmy zawsze uwagę na „szybką i sprawną” działalność karetki pogotowia szpitala miejskiego, jako jedną z głównych bolączek naszej lecznicy.

Może teraz, gdy sprawę zajęła się prokuratura, zapanuje wreszcie w szpitalu porządek?

## Z koła pocztowego Rodziny Urzędniczej

W ubiegły piątek bezpośrednio po walnym zebraniu pocztowego koła BBWR, odbyło się w sali doręczalni urzędu pocztowego walne zebranie członków resortowego koła pocztowego Rodziny Urzędniczej.

Imieniem zarządu zebranie zagal p. Gerhard, przeczytał porządek obrad, który przyjęto bez poprawek, poczem na jego propozycję przewodniczącym zebrania obrano p. mgr. Philippa, sekretarzem został p. Iljezko.

Sprawozdanie z ubiegłej kadencji zdał p. Tyczyński. Resortowe koło pocztowe R. U. jako najmłodsza organizacja społeczna na terenie miejscowym, w pierwszym roku swego istnienia okazało dużo aktywności. Jako dowód służyć może piękna gospodarka finansowa zarządu, zezwalająca na realizację nakreślonego przezeń planu. Akcja kolonij letnich dla dzieci członków pozostała jedynie kwestją opracowania technicznego. Poza tem koło brało czynny udział we wszystkich imprezach narodowych, organizowanych przez społeczne komitety.

Następnie imieniem komisji rewizyjnej zabrał głos p. Bielecki, który po stwierdze-

niu zgodności załączników z istotnym stanem kasy zgłosił wniosek o udzielenie absolutorjum. Absolutorjum to jednogłośnie uchwalono.

Zkolei przystąpiono do wyborów. W skład nowego zarządu weszli: prezes — mgr. p. Phillip, wiceprezes p. inż. Kołodziejczyk, skarbnik p. Gerhard, sekretarz p. Kruszewski, zastępcy pp. Szczepańska, Jezior-ska, Wierzbicki, poza tem pp. Iljezko, Tyczyński, Preiss, Szajbach, Bonisławski i Rząsa. Do komisji rewizyjnej: pp. Bielecki, Łukaszewski i Cellmer.

Dopiero teraz zajęto się sprawą kolonji dla dzieci. Uchwalono na wniosek p. mgr. Philippa wysłać dzieci aż do Sulęcyna, w liczbie nieprzekraczającej 15-tu. Przedewszystkiem z kolonji korzystać będą dzieci urzędników (członków zwyczajnych), następnie pracowników fizycznych (członków nadzwyczajnych). Kolonja trwać będzie 4 tygodnie z tem, że od każdego dziecka będzie rodzic jednorazowo 10 złotych. Wybrano następnie komisję, która zajmie się urządzeniem tej kolonji i zakończono obrady.

## KINO „LIRA”

ul. Strumykowa 3.

Najwspanialsza premiera!

## Prawda o miłości

Wzruszający prawdą życiową dramat  
dwojga ludzi

W roli głównej największa gwiazda  
Hollywoodu — urocza i czarująca

**BINNIE BARNES**

Nadprogram: Najnowszy tygodnik aktualności

Początek 1-go seansu o 5-tej, 719  
W niedziele o 3-ej.

## Wianki toruńskie

### Wianki

(Z dzienniczka małego Tadzia).

Wianki w tym roku były pod zdechłym psem. Było zimno. Było mało ludzi i była mamusia z tatusem i byłem ja z mamusią i tatusem. Wszyscyśmy byli. Mamusia powiedziała do tatusia, że najstarsi toruńczycy takich wianków nie pamiętają, a na to tatus:

— Moja droga, nie wiedziałem, że masz już tak złą pamięć.

Mamusia nic nie odpowiedziała, tylko rzuciła w tatusia ziem okiem. Stary bardzo się cieszył, że był nad Wisłą, bo w domu, toby mamusia rzuciła w niego talerzem.

U wioślarzy pan gen. Thommée trzymał mowę i nagrody. — Tym, co nie dostali nagród, powiedział, że są patałachy, a jeden szportowny sportowiec powiedział, że to win nie są nagrody, bo ich było mało.

Wieczorem po Wiśle miały pływać wianki. Tatus powiedział, że wianków dlatego nie widać na Wiśle, bo co który wypłynął, to się zaraz utopi, ponieważ nie było w pobliżu stacji ratunkowej Czerwonego Krzyża. I jeszcze dlatego nie było na Wiśle wianków, bo torunianki, zamiast puszczać wianki, puszczały się w taniec z kawalerami w „Esplanadzie”.

Największą hecę zrobili saperzy. Zrobili chór oJ-Dana, a tańcowali, jak baletnicy. Mamusia każała mi się odwrócić, bo myślała, że to balet z kabaretu. A do tatusia, to nawet mamusia zawołała:

— Nie patrz się, stary rozpustniku, na te dziwki, bo dziecku dajesz zły przykład.

A ja się śmiałem, jak zło, pod nosem.

Jeszcześmy się tak nigdy nie ubawili. Pękły rakiety, ludzie pękali ze śmiechu, a mamusia ze złości, że tatus po ciemku uszczypnął grubą blondynę.

Też gust ma stary!

(es)

## Dobrze — ale gdzie „Wianki”?

Szanowny Panie Redaktorze! Sobotni obchód „Wianków” odbył się z bogatym programem, ale nasuwa pewne uwagi. Mianowicie, były reflektory i rakiety i tańce dzieci i różne inne efekty, ale niestety tego, co jest istotą tradycji obchodu mającego swe źródło w zamierzchłej przeszłości Słowiańszczyzny, nie było — wianków.

Bo tych kilka puszczonego, oświetlonego b. lichy, nie robiło należytego wrażenia. Kosztowne instalacje reflektorów i oświetlenie niemi, to efekt nowoczesny i dość banalny. Rakiety, to na każdym festynie bywają. Ale tu należało pamiętać o wiankach i ten efekt należałoby pod względem dekoracyjnym wyzyskać.

Puszczone w grupach jednobarwnych po kilkanaście razem, to znow w grupach różnobarwnych ale o odpowiednio dobranych kolorach, oświetlone światłem silnym, płynące od starego mostu, utworzyłyby barwny korowód światła i dymów kolorowych na całej polaci rzeki aż po nowy most i dalej.

Kto to widział w Krakowie pod Wawelem — pamięta efekt niezrównany. Wystarczyłoby, aby to kto z komitetu raz tam zobaczył. Żywe obrazy na galarach lub tratwach, odpowiednio do dla całości w stosownie oświetlonej Kępie Bazarowej a przede wszystkim więcej pomysłowości tak co do treści jak i dekoracyjności w urządzeniu tego widowiska należałoby życzyć „Wiankom” w roku następnym.

Ale trzeba aby zajęli się temi szczegółami przedewszystkiem ci, co się znają na urzędowaniu widowskim o tak rozległej skali, co wiedzą jakimi środkami można dany efekt dekoracyjny otrzymać.

Wartoby zadanie to poruczyć artystom Konfraterni, którzy opracowaliby z pewnością b. chętnie projekt całego obchodu.

Nadanie zaś widowisku cech niezwykłych, pociągających barwnością i ruchem obrazów o potężnym tle muzycznym przez megafony — (nie tirl-tirl, które słychać było o parę kroków), obrazy sceniczne na tratwach a tłumne sceny oświetlone na przeciwnym brzegu rzeki — oto co mogłoby stać wielkim dniem i atrakcją, na którą zjeżdżano do Torunia z odległych stron Pomorza.

Tańce, stroje ludowe i pieśń ludowa powinny tu górować, jak niemiennie obrazy z dziejów Słowian, a wreszcie apoteozy i obrazy sceniczne głoszące idee porywające umysły i serca.

Tak urządzaniami corocznie „Wiankami” zasłynąłby Toruń daleko. **Spektator.**



## Z Urzędu Stanu Cywilnego

W dniu 27 czerwca zgłoszono następujące:

**Urodzenia:** ogrodnik Pawlicki — córka, st. sierż. Ignacy Romanowski — córka, rolnik Leon Wojtynek — syna, kupiec Aron Goldblum — córka; wyw. Z. M. Bolesław Jasiński — syna; właśc. berl. Stefan Piasecki — syna, szofer Jan Drygalski — syna, plut. Wacław Przygiętka — córka i jedna dziewczęcinę nieślubna.

**Śluby:** por. Czesław Klepacz — Świdarska, kupiec Paweł Grosser — Marja Kriewes, ogrodnik Władysław Fajrowski — Ludwika Rychlewska, dypl. bud. Paweł Gdaniec — Charlotta Jereczka, robotnik Jakób Klimaschka — Agnieszka Wiśniewska.

**Zgony:** Katarzyna Łukaszewska z domu Wiśniewska (lat 74) Grunwaldzka 19, Małgorzata Sadowska (11 lat) Kordeckiego 3; Franciszek Rychlik (lat 27) utonął w Wiśle; Stanisław Hes (lat 23) utonął w Wiśle; Piotr Popadyniec (lat 33) utonął w Wiśle.

W dniach 28, 29 i 30 zarejestrowano następujące:

**Urodzenia:** pracownik kol. Józef Pawelec — syna; urzęd. Zakł. Ubezpiecz. Wzajem. Kornel Pyszkowski — córka; kier. szkoły Józef Sołtykiewicz — córka; plut. Józef Szczerbiak — syna.

**Śluby:** szofer Leon Kosiedowski — Helena Czałgoszewska; ślusarz Eryk Szeblewski — Marta Salewska; blacharz Franciszek Rutkowski — Bronisława Drapiewska.

**Zgony:** Zofja Kucharska (lat 12) Wybickiego 67; Jan Gronikowski (lat 41) Mickiewicza 61, utonął w Wiśle; Marta Polaszewska z d. Zielińska (lat 58) Sobieskiego 47.

## Nadbrzeże

W dniu 27 czerwca wyładowano wagonów: 7 węgla, 2 cementu, 1 mąki, 1 żelaza, 1 zboża, 1 mebli. Naładowano zaś wagonów: 1 pokostu.

**Statki:** W tymże dniu przepłynęły przez Toruń następujące statki na trasach: Tczew — Warszawa: „Mars”, „Fredro”, „Bałtyk”; Warszawa — Tczew: „Faust”, „Francja”; Warszawa — Gdańsk: „Mickiewicz”; Gdańsk — Warszawa: „Grunwald”; Warszawa — Toruń: hol. „Nadzieja” 2 berl. próżne; Toruń — Warszawa: hol. „Nadzieja” 3 berl. z mąką; Bydgoszcz — Toruń: hol. „Minister Lubecki” 1 berl. różne towary; Toruń — Warszawa: hol. „Minister Lubecki” 4 berl. (korek, mąka); Warszawa — Toruń: hol. „Kozietulski” 2 berl., różne towary; Gdańsk — Toruń: hol. „Kordecki” 3 berl., różne towary.

W ciągu 29, 29 i 30 czerwca wyładowano wagonów: 3 węgla, 1 kwasu węglowego; naładowano zaś wagonów: 1 mebli, 4 surowego tytoniu.

**Statki:** W ciągu tych trzech dni przepłynęły przez Toruń następujące statki, płynące z Tczewa do Warszawy: „Stanisław”, „Halka”, „Faust”, „Francja”, „Kraków”, „Belgia”, „Jagiello”; z Warszawy do Tczewa: „Belgia”, „Jagiello”, „Saturn”, „Bałtyk”, „Mars”, „Grunwald”, „Halka”; z Warszawy do Gdańska: „Witeż”, „Atlantyk”; „Sowiński”; z Gdańska do Warszawy: „Mickiewicz”, „Pospieszny”; z Torunia do Bydgoszczy: hol. „Kozietulski” 1 berl. z różn. tow.; z Włocławka do Torunia z powrotem: „Stanisław”; z Bydgoszczy do Torunia: „Hel” i hol. „Kozietulski” bez holunku; z Gdańska do Torunia: hol. „Zamoyski” 2 berl. różne towary.

## Złóż ofiarę na budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Piłsudskiego

## Uwagi do artykułu „Pilny głos w sprawie najbardziej aktualnej”

### Wyjaśnienia Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowej w Toruniu

W „Dniu Pomorskim” z dnia 7 czerwca br. nr. 132 nieznany autor w artykule zatytułowanym „Pilny głos w sprawie najbardziej aktualnej” sformułował szereg zarzutów pod adresem Dyrekcji Kolejowej w Toruniu spowodowania odwołania pociągu wycieczkowego do Krakowa celem oddania hołdu Wodzowi Narodu, Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.

Celem odparcia zarzutów, poruszonych w omawianym artykule i wyjaśnienia istotnych przyczyn, które spowodowały odwołanie pociągu, Dyrekcja pozwala sobie na zamieszczenie kilku uwag.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu, celem umożliwienia szerszym masom społeczeństwa pomorskiego oddania hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu, zorganizowała szereg pociągów popularnych do Krakowa.

Pociągi te były przeznaczone dla publiczności, dla której wyjazd na jeden dzień do Krakowa nie wymagał specjalnych przygotowań, tembardziej, że kwestja takich wycieczek była stale aktualna i poruszana przez prasę pomorską.

Przy organizowaniu wycieczek Dyrekcja nie brała pod uwagę młodzieży szkolnej z uwagi na wzmogoną przedwakacyjną pracę szkolną i przewidywany program wycieczek szkolnych dopiero po wakacjach.

Wcześniejsze ogłoszenia odjazdu pociągu popularnego do Krakowa nie było rzeczą możliwą ze względów natury ruchowo-technicznej.

Poruszona przez autora kwestja organizowania kilkudniowych wycieczek do Krakowa jest narazie nieaktualną, gdyż zjazd pociągów popularnych w Krakowie z całej Polski uniemożliwia ze względów organizacyjnych (mała pojemność pomieszczeń i w Krakowie zbyt wielki napływ wycieczkowców) urządzenie wycieczek na więcej niż jeden dzień, tembardziej, że w ciągu jednego dnia można zwiedzić kryptę i być na Sowińcu, co jest głównym celem tych wycieczek.

Ceny biletów kolejowych na wycieczkę do Krakowa, o wygórowaniu których autor artykułu tak wiele wspominał, są skalkulowane poniżej ceny kosztów własnych.

## Za rabunek u Cichoczowej w Toruniu 5 i 3 lata więzienia

(Z sądu okręgowego).

Sąd Okręgowy w Toruniu rozpatrywał sprawę Lucjana Wawera i Kazimierza Rosińskiego, sprawców napadu rabunkowego na właścicielkę willi przy ul. Gen. Bema w Toruniu p. Pelagję Cichocz.

Obaj znani bandyci i złodzieje karani kilkakrotnie za napady i włamania wraz z trzema innymi niewykrytymi sprawcami po przybyciu 17 października 1934 r. z Włocławka do Torunia, udali się na tyły posesji przy ul. Gen. Bema, należącej do Pelagji Cichocz i po wyrwaniu z parkanu 2 desek dostali się do ogrodu. Następnie za pomocą wytrychów weszli do willi.

Po ogłoszeniu łomem żelaznym psa znajdującego się w kuchni rozpoczęli rabunkową gospodarkę, szukając głównie pieniędzy, które miała ich zdaniami posiadać w domu Cichoczowa ze sprzedaży innej nieruchomości.

W trakcie rabunku wróciła z miasta sama właścicielka, której przybycie zlekka zdetonowało rabusiów. P. Cichocz sama zamiast wrócić i wzywać pomocy weszła do mieszkania z czego skorzystał rabusie. Jeden z nich chwycił ją za gardło, zawłókł do kuchni i pastwił się nad zażądał wskazania skrytki z pieniędzmi.

Katowana p. Cichocz oświadczyła napaśnikom, iż pieniądze nie posiada, lecz da

im obligacje na 500.

Bandyci, widząc, że nic nie wskorają, przestali pastwić się nad bezbronną i po zabraniu 3 zł., elektrycznej latarki; 2 zegarków srebrnych i rewolweru ułotnili się. Dochodzenie policyjne po dłuższym czasie doprowadziło do aresztowania Wawera i Rosińskiego, którzy stanęli teraz przed Sądem.

Osk. Wawer do winy się nie przyznaje. Udziału w napadzie nie brał; był w tym dniu w Włocławku u brata.

Osk. Rosiński nie wypiera się udziału w napadzie, wskazuje na niejakiego Specjalistę, jako trzeciego kompana.

Po przesłuchaniu świadków: Cichoczowej, przed. si. śl. Szupryczyńskiego, zeznawał Sińczyński, st. post. si. śl. z Ciechocinka, który oświadcza, że Specjalistę, oskarżony jako trzeci sprawca, był to konfident, który naprowadził na właściwych sprawców napadu.

Sąd po naradzie wydał wyrok skazujący Lucjana Wawra jako recydywistę na 6 lat więzienia oraz pozbawienie praw honorowych i obywatelskich na lat 6. Kazimierza Rosińskiego na 3 l. i 6 m. więzienia oraz pozbawienie praw honorowych i obywatelskich na lat 4.

## Dookoła świata w motocyklu — na 3 dni w Toruniu

W przejeździe przez Toruń bawią w naszym mieście dwaj globtroterzy pp. Emanuel Kotulski, wnuk polaka osiadłego w Łotwie oraz Filip Stucki — Estończyk, podróżujący charakterystycznym motocyklem pierwszego z nich A. J. S. L. R., na którym, jak twierdzi właściciel, przebył w ciągu 6 i pół lat 120.000 km. dookoła świata, zniszczywszy w tej podróży 29 opon. Przedtem przez 3 i pół roku jeździł p. Kotulski dookoła globu ziemskiego na rowerze. Razem więc podróżuje od lat 10-ciu. Natomiast p. Stucki

chodzi po świecie pieszo od lat 5-ciu i teraz z Rygi przebył trasę do Warszawy z panem K. w ciągu dni 10-ciu.

Teraz obaj podróżnicy udają się z Polski do Włoch, Szwajcarii, Francji, Anglii itd. Zdjęcia swe z bogatej trasy przejeżdżone w krajach Europy, Azji, Afryki i Ameryki w liczbie przeszło 300 wystawią ci panowie w ciągu 3-4 dni w jednym z lokali w okolicy ul. Małe Garbary. Tu zwiadać je będzie można za groszowym wstępem.

## Z Konfraterni Artystów

W ubiegłym tygodniu urządziła Konfraternia u siebie wieczór na cześć Zjazdu Delegatów Muzeów, w którym udział wzięli też p. Wojewoda Stefan Kirtiklis i liczni członkowie Konfraterni.

Zebranych powitał podmajor Mocarowski a referat aktualny objaśniający zebranych gości o dążeniach i pracach społeczeństwa toruńskiego na niwie kulturalno-artystycznej, wygłosił dyr. Nowakowski. Prelegent przypominał zdania wyjęte z pism Artura Górskiego pierwszego podmajora Konfraterni, który już przed 14 laty poruszał ważne sprawy muzeum i uniwersytetu w Toruniu przedstawiając ich konieczność i znaczenie dla rozwoju kultury Pomorza.

W pięknym przemówieniu senior polskich muzeologów i prezes Związku Muzeów, dyr. muzeum krakowskiego Kopera dziękował Konfraterni za gościnne przyjęcie Zjazdu a głównie za objaśnienia o dążeniach artystów i społeczeństwa pomorskiego, którym to dążeniom dla realizacji projektu budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marsz. Piłsudskiego przyczynił pomoc ze strony innych muzeów w Polsce.

Rozmowy i dyskusja na tematy aktualne w Toruniu, przedewszystkiem budowy Muzeum Krajowego i gromadzenia zbiorów etc. przeciągnęły się w miłym nastroju daleko poza północ.

Zebrańtem tem, Konfraternia zamknęła działalność na okres ferij letnich a członkom swoim życzy miłych wywczasów i powrotu w pełni sił zdrowia i humoru — do dalszej zbożnej pracy.

## Nasi milusińscy się bawią

Wielkie zainteresowanie u przechodniów wywołał barwny korowód, który w niedziele popołudniu przeciągnął przez ulice Torunia.

Pochód otwierała orkiestra 63 p. p. Za nią na 10 koniach jechały dzieci, przebrane za Napoleona, Księcia Józefa Poniatowskiego, generała Dąbrowskiego i rozmaitych generałów polskich i marszałków francuskich. Za generacją maszerowali legionści z roku 1806—1807, a dalej damy „dworu”. Poza tem były również i „krasnoludki”, „djabły” — pod olbrzymim barwnym grzybem jechały na wozie „aniolki”.

To ponad 200 dzieci kilku toruńskich przedszkoli Sióstr Elżbietanek wyruszyło z miejsca zbiórki na ul. Mostowej do ogrodu „Tivoli” przy ul. Bydgoskiej na zabawę latową.

Tutaj bawiły się doskonale do godziny 20. Piły mleko i kawę, zjadały smaczne ciastka i czekoladę — wszystko dzięki staraniom sióstr Elżbietanek, które zabawę zorganizowały. Po podwieczorku dzieci popisywały się przed swymi rodzicami rozmaitemi tańcami, jak oberkami, mazurkami, krakowiakami i t. p.

## Na białym czworoboku

### Lira — „Prawda o miłości”

Sądząc podług filmu prawda o miłości jest tego rodzaju, że jeśli kobieta ma poczciwego męża, to powinna go cenić i dbać o niego, nie zaś odsuwać go stale na drugi plan. W nieodpowiednich warunkach najlepszy człowiek się zbuntuje, poszuka miłości poza domem i dobrze jeszcze, jeśli trafi na tak rozumną i dobrą kobietę, jak przystojna Binnie Barnes. Film obfituje w dużą ilość rozsądnych wskazówek, jak należy postępować z mężczyznami, by zachować ich dozoną wierność. Nadprogram dwa dodatki PAT'a oraz groteska rysunkowa.

Mar.

ALICE DE PAYER

Przekład Karola Forda.

## Król Stanisław Leszczyński

### 35) Powieść historyczna

— O tak! — wykrzyknęła Helena. — To najtrudniejsza gra, jaką znam — do dała po chwili.

— Chyba ty nie bierzesz w niej udziału?

— Nie — tylko damy dworu i zaproszeni goście.

— A właściwie jaka jest obecnie twoja pozycja na dworze, droga Helenko? — zapytał pan de Prémoré. — Marysia jest panną honorową, to fakt, ale co królowa postanowiła w twojej sprawie?

— Moja siostra jest panną honorową, tak, jak i ja — szepnęła Marysia swym melodyjnym głosem.

— Jakto? Bez oficjalnego wprowadzenia?

— O, to cała historia! — wykrzyknęła Helena. — Wyobraź sobie, że król...

— Helenko, idź się już ubrać — przerwała w tej chwili hrabina Carbonnelles. — Twoja siostra jest już gotowa, a ty nie... Poza tem uważam, że ostatnio jesteś zbyt nerwowa i za dużo mówisz.

Ludwik de Prémoré pozostał sam ze starą przyjaciółką swej matki. Na serdeczne zaproszenie hrabiny przysiadł

się bliżej do fotelu, w którym siedziała zajęta robotką.

— No i cóż, mój drogi Ludwiku, co o niej sądzisz?

— O kim, pani hrabino? — zapytał z lekkim uśmiechem.

— No, o mojej wnuczce, to jest o Helenie, skoro teraz mam dwie.

— No, ona jest przemila... rozkoszna...

— Tak, wiem o tem, ale czy nie uważasz, że jest teraz zbyt hałaśliwa... podniecona, zupełnie inna, niż moja Helena z zamku rodzinnego Carbonnellesów.

— Panna de Carbonnelles zawsze lubiła ruch, życie, spacerować i konne...

— Owszem, ale teraz... straszne jest, że muszę to powiedzieć... ona lubi przygody, szuka ich. To nieszczęsne porwanie i zręczne pochlebstwa, jakie jej prawiono, przewróciły jej w głowie. Przysuń się jeszcze bliżej do mnie, moje dziecko, muszę ci się zwierzyć z moich najtajniejszych niepokojów. Bo ty przecież, mimo wszystko, będziesz moim wnukiem, przeczujęwam to.

Ludwik de Prémoré przysunął się jeszcze bliżej.

— Czy ty wiesz, dlaczego Helena, która dotychczas uważała cię prawie za swego narzeczonego, nie chce już dzisiaj słyszeć o małżeństwie z tobą?

Markiz zacerwienił się i chrząknął.

— Może... dworzanie, którzy są tak złośliwi i niedyskretni, obmówili mnie z racji przyjaźni, jaką żywię dla hrabiny Łazowskiej, i jaką ta ostatnia łaska wie mnie obdarza...

Hrabina uśmiechnęła się pobłaźliwie.

— Nigdy podobny stosunek nie był powodem do rzywania projektowanego związku małżeńskiego.

— Więc... czyżby... ależ to niemożliwe. Czyżby jej prześladowca wywarł na niej głębsze wrażenie?

— Może to także wpływa, obawiam się — wyrzekła hrabina de Carbonnelles w zamyśleniu. — Ale jest coś lepszego, a właściwie — gorszego.

— Pani mnie przeraża!

— Helena sięga o wiele wyżej.

— O! Na kogo padł jej wybór? Książę de Chartres jest żonaty...

— Wyżej!...

— Książę Orleański spędzi resztę swych dni w klasztorze i nie zajmuje się żadną kobietą...

— Sięgnij jeszcze wyżej!

— Do licha! o, przepraszam panią hrabinę, ale ponad księciem Orleańskim jest jedynie... król.

— Zgadłeś mój kochany.

— Musimy się dobrze zastanowić nad ramieniem młodego pułkownika, ciągnęła dalej:

Pan de Prémoré już nic nie odrzekł, ale skonsternowany wyraz jego twarzy wyrażał całą przykrość, jaką sprawiła mu ta rewelacja. Pani de Carbonnelles uśmiechnęła się więc i, kładąc rękę na wagę słów, drogie dziecko. Helena jest dziewczyną bardzo niewinną, pomimo póź jakiego od pewnego czasu lubi przybierać. W tem wszystkim, co ci powiedziałam i co mnie zresztą niepokoi, jest jednak tylko próżność... Dziewczyna czuje, że jej pierwsze ukazanie się na dworze, tak romantyczne i tak pozbawione wszelkiej etykiety, wywarło pewne wrażenie na królu, który od tego czasu zwraca na nią specjalną uwagę. I to właśnie pochlebia jej nadzwyczajnie... i w gruncie rzeczy jest zupełnie naturalne. Dodajmy do tego niesłychanie bujną wyobraźnię, pomyśl także o tem, że jest to największy król ery chrześcijańskiej, że król ten ma dwadzieścia dwa lata i że jest najpiękniejszym mężczyzną swego królestwa. Potrzebna jest już teraz tylko iskra, aby zapalił proch, pomimo wychowania, wstydu dziewiczego i religijności. Ja jednak nie chcę, aby się to stało. Dotąd nie było jeszcze ani w mojej rodzinie, ani u Carbonnellesów kochanic królewskich, i jeśli Bóg mi użycz sił i odwagi — nie będzie ich.

(Dalszy ciąg nastąpi).



## Kazimiera ze Szkielów Karczowa

urzędniczka Państwowego Banku Rolnego Oddział Grudziądz  
zasnęła w Bogu po krótkich cierpieniach dnia 1 lipca 1935 r.

W ś.p. Zmarłej straciła instytucja gorliwą i sumienną pracowniczkę.

**Dyrektor i Pracownicy**

Państwowego Banku Rolnego Oddział Grudziądz

Grudziądz, 1 lipca 1935 r.

5984

## Kazimiera ze Szkielów Karczowa

urzędniczka Państwowego Banku Rolnego Oddział Grudziądz

zmarła w Bogu po krótkich cierpieniach dnia 1 lipca 1935 r.

W ś.p. Zmarłej straciłmy dobrą koleżankę, czynną od wielu lat na niwie kulturalnej i gospodarczej naszego koła. Pamięć o Niej zachowamy na zawsze.

**Zrzeszenie Pracowników**  
Państwowego Banku Rolnego Kolo Grudziądz

Grudziądz, 1 lipca 1935 r.

5983

# Z całego kraju

### ZJAZD URZĘDNIKÓW SKARBOWYCH.

W sobotę rozpoczął obrady zjazd delegatów Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych z całego Polski przy udziale około 300 uczestników.

### DWA ATAKI SZALU WSKUTEK UPALÓW.

Ostatnie upały spowodowały w Łodzi wiele wypadków omdleń, zachorowań i porażenia słonecznego. Zanotowano również dwa ataki szalu.

Przy zbiegu ul. Północnej i Nowowiejskiej oszalał z gorąca 40-letni Chł Mondszajn i zaczął wybijać szyby w oknach wystawy. Drugi atak szalu zanotowano na dworcu kolejowym Łódź-Kaliska. Uległa mu nieznaną kobietą, lat około 22. Z trudem udało się obezwładnić nieszczęśliwą i odstawić do szpitala.

### MORDERCA SEDZIEGO KRZOSA PRZEWIEZIONY NA ŚW. KRZYŻ.

Do więzienia dla więźniów bezterminowych na Św. Krzyżu przewieziony został Gabriel Czechura, który dzięki wypadkowi uniknął kary śmierci za zamordowanie kierownika Sądu W Tarnobrzegu, śp. sędziego Krzosa.

Jak wiadomo, Czechura został ułaskawiony dopiero na skutek powtórnej prośby, gdyż zastał w czasie wykonywania egzekucji przez kata Brauna.

Na Św. Krzyżu odbywać będzie Czechura karę więzienia dożywotniego.

### ZASTRZELENIE ZBIEGŁEGO WIĘZNIĄ.

W Wilnie przed kilku dniami z więzienia sądu grodzkiego zbiegł dwu niebezpiecznych przestępców, z których jednym był niejaki Kazimierz Wysocki, liczący 22 lat, niebezpieczny włamywacz kasowy, skazany za włamanie na dwuroczne więzienie.

Straż więzienna dowiedziała się, że zbieg ukrywa się na Pohulance i udała się na poszukiwanie. Wkrótce strażnik więzienny Włodzimierz Ciupko natknął się na Wysockiego.

Przestępca zauważywszy strażnika, szybko rzucił się do ucieczki. Wówczas strażnik wezwał Wysockiego do zatrzymania się, a gdy Wysocki, nie zważając na wezwanie, uciekał w dalszym ciągu w kierunku skoczni narciarskiej, strażnik Ciupko strzelił do Wysockiego, trafił go w tył głowy i ciężko zranił.

Zawezwane Pogotowie Ratunkowe z trudem przebrnąwszy przez wietlepy, zjawilo się w niedługim czasie na miejscu, Wysocki jednak, już przed przybyciem samochodu sanitarnego, zakończył życie.

### ZAGADKOWE MORDERSTWO.

Na ul. Kurkowej we Lwowie zabity został wystrzałem z rewolweru 20-letni student prawa uniwersytetu lwowskiego Włodzimierz Melnyk. Zabójca, który poprzednio towarzyszył Melnykowi oddał kilka strzałów w kierunku ścigających go ludzi, poczem zdołał zbiec w ciemnościach. Na miejsce przybyli funkcjonariusze policji, prokurator i sędzia śledczy. Po przeprowadzeniu dochodzeń, które trwały do godz. 2.30, polecono odstawić zwłok do instytutu medycyny sądowej.

### UTONIĘCIE POLICJANTA.

W jeziorze koło wsi Piszczka w pow. lubelskim w czasie kąpielii utonął starszy posterunkowy policji państwowej Stanisław Zbrzyzby. Zwłoki wydobyto.

### ŚMIERĆ OD PORAZENIA SŁONECZNEGO.

Na plaży w Sopotach śpiewak kameralny z Monachjum dr. Boltz doznał porażenia słonecznego, wskutek czego zmarł, nie odzyskując przytomności.

### SKAZANIE POZNAŃSKICH PRZEMYTLNIKÓW ZAPALNICZEK.

W Poznaniu zapadł w procesie przemytniczym wyrok, którym główny oskarżony, Walter Egon Wielau, przemycający z Niemiec większą ilość zapalniczek i różnych towarów, skazany został na łączną grzywnę w wysokości 11.000 zł. Piątkowski Bolesław u znany został winnym czynnej pomocy przy przemytcach i skazany na 5.700 zł. grzywny. Gregorowicz oraz Wiktor Rudnicz na łączną grzywnę 2000 zł. Pozatem wszyscy na konfiskatę przedmiotów zajętych.

## Tajemnicze morderstwo we Lwowie

### Student zastrzelony przez swego towarzysza

W nocy na niedzielę w Lwowie zabity został wystrzałem z rewolweru 20-letni student prawa uniwersytetu lwowskiego Włodzimierz Melnyk. Zabójca, który poprzednio towarzyszył Melnykowi oddał kilka strzałów w kierunku ścigających go ludzi, poczem zdołał zbiec w ciemnościach.

Na miejsce przybyli funkcjonariusze policji, prokurator i sędzia śledczy. Po przeprowadzeniu dochodzeń, które trwały do godz. 2.30, polecono odstawić zwłok do instytutu medycyny sądowej.

## Huragan nad pow. Tarnowskim i Radomszczańskim wyrządził olbrzymie szkody

Nad Radomskiem i pow. przeszła wielka burza, wyrządzając poważne szkody. Dotknięte nią zostały następujące miejscowości: Wola Jedlińska, Masłowice i wieś Radziechowice nad którymi przechodził pas huraganu. I tak więc we wsi Wola Jedlińska padał grad wielkości orzecha, niszcząc zbiory w 50 proc. i wyrwijając stuletnie drze wa wraz z korzeniami. O sile wichury świadczy fakt odrzucenia na kilkanaście metrów dużego wozu zaprzęgniętego w parę koni. Nie obyło się też i bez wypadku z ludźmi, ponieważ walcząca się stodoła przyniesiona została robotnik dworski niejaki Gorzan, którego w stanie groźnym odwieziono do szpi-

tala. We wsi Masłowice spłonęły od pioruna zabudowania dworskie. Straty wyrządzone przez szalejący żywioł są o wiele większe, lecz brak jeszcze dziś dokładniejszych danych. W Radomsku burza nie wyrządziła na szczęście żadnych szkód. Nad częścią powiatu tarnowskiego przeszła silna burza połączona z huraganem, który zniszczył sto kilkadziesiąt budynków mieszkalnych i gospodarskich, znosząc stodoły napełnione sianem i zrywając dachy. Sady i okoliczne lasy zostały w znacznej części zniszczone. Wiele drzew zostało wyrwanych z korzeniami. Szkody materialne bardzo znaczne.

## Nagroda 1.000 zł

### za ujęcie sprawcy napadu na bankiera

Centrala policji rozesłała listy gończe do wszystkich posterunków policyjnych całego Państwa za zuchwałym bandytą, który dokonał niezwykle śmiałego napadu w Kolo myji na właściciela kantoru wymiany pieniędzy Zygmunta Kryssa.

W chwili, kiedy Kryss wychodził z domu przy ul. Kościuszki 17, złoczyńca uderzył go niespodzianie tępem narzędziem w głowę. Kryss brocząc krwią runął bez przytomności na ziemię, a wówczas bandyta wyrwał mu z ręk teczkę i rzucił się do ucieczki.

W teście znajdowały się pieniądze zagrabione: 35 ft. angielskich, 60.000 lei rumuńskich, 6.000 koron szwedzkich, 400 szylingów

austrjackich oraz 1500 fr. francuskich. Policja w Kolo myji zawiadomiona o zuchwałym napadzie natychmiast zarządziła obławę, jednak bezskutecznie. Bandyta zdołał skryć się, a zarządzone poszukiwania przez wojewódzki urząd śledczy w Stanisławowie również nie dały wyników.

Wobec tego rozesłano listy gończe za zuchwałym opryskiem. Jednocześnie wyznaczono nagrodę w wysokości 1000 zł. za pomoc w ujęciu bandyty. Ogłoszenia o wyznaczonej nagrodzie rozlepione zostały na murach wszystkich posterunków policyjnych na terenie całego kraju.



Dnia 29 czerwca 1935 r. zmarł w Toruniu po długiej chorobie w 58 roku życia zacny kolega i członek naszego stowarzyszenia

ś. p.

## JULJUSZ SCHMIDT

Referent Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego

Cześć Jego pamięci!

„Stowarzyszenie Rodziny Urzędniczej”

Kolo Administracji Ogólnej Toruń

5975

## Programy radiowe

Wtorek, 2 lipca

### ROZGŁOSNIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstaje zorze”, 6.35 Po budka do gimnastyki, 6.38 Gimnastyka, 6.50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny oraz Pogadanka sport.-turyst. 8.20 Program na dzień bież. 8.25-8.30 Wskazówki praktyczne, 11.57 Sygnal czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.05 Wiadom. meteorol. 12.05 Dziennik połudn. 12.15 Zespół St. Rachonia. W przerwie o godz. 13.00 Chwilka dla kobiet, 13.30-13.35 Z rynku pracy, 15.15 Przegląd giełdowy, 15.25 Wiadom. o ekspozycje polskim. 15.30 Koncert solistów. Wyk.: L. Stratte-równa (śpiew) i S. Dobryszycza (fortep.). Akomp. prof. L. Urstein. 16.00 „Skryżynka P. K. O.”, 16.10 Fr. Schubert: Kwartet G-dur Nr. 15 op. 161 w wyk. kwartetu Kollacha (płyty), 16.50 „Codzienny odcinek prozy”: „Wędrownika Joanny” powieść E. Szelburg-Zarembiny, 17.00 „Dla naszych letników i uzdrowisk” — „Godzina w Hiszpanii”. Koncert w wyk. ork. P. R. pod dyr. Z. Górzynskiego z udz. A. Wrońskiego. Akomp. prof. L. Urstein. 18.00 Pogadanka z Wilna. 18.10 „Minuta poezji”: wiersz J. Słowackiego, 18.15 „Cala Polska śpiewa” — z Krakowa, 18.30 „Skryżyn-

ka techniczna”, omówi red. W. Frankel. 18.40 „Życie artyst. i kultur. stolicy”, 18.45 Pieśń lotewskie w wyk. Marissa Vehas (tenor), 19.05 Zapowiedź programu na dzień nast. 19.15 Koncert reklamowy, 19.30 Recital z Krakowa, 19.50 Pogadanka aktualna, 20.00 „Wiadom. rolnicze”, wygl. J. Platek, 20.10 „Mały Mozart”, aud. muzyczno-słowna w oprac. Stan. Heiskiego. Przy fort. J. Wysocka-Ochławska, 20.45 ni i współczesnej polski”, 21.00 Operetka w 1 akcie z Lwowa, 22.00 Koncert symf. (płyty), 22.30 Wiad. sport. ogóln. 22.35 Wiad. sport. lokalne, 22.40-23.30 Mała Ork. P. R. W przerwie o godz. 23.00 Wiad. meteorol. dla komunik. lotniczej.

### ROZGŁOSNIA TORUNSKA

6.30 Tr. z Warszawy, 8.20 Program na dz. bież. 8.25-8.30 Wskazówki praktyczne, 11.57-13.25 Tr. z Warsz. i Krakowa, 15.15 Przegląd giełdowy, 15.25-16.15 Tr. z Warszawy, 16.15 Wiadom. o ekspozycje polskim. 16.50-18.30 Tr. z Warszawy, Wilna i Krakowa, 18.30 „Dr. Al. Małkowski” — odczyt z cyklu „Dawni i współczesni poeci kaszubscy”, wygl. dr. Wł. Eniewski, 18.45 Pieśń w wyk. L. Borowski. Akomp. i. Kurpisz-Stefanowej, 19.04 Frontem do morza, 19.05 Zapowiedź programu na dz. nast., 19.15 Koncert reklamowy, 19.30-20.00 Tr. z Krakowa i Warszawy, 20.00 „Osutka i jej zwalczanie”, Pogadanka rolnicza — wygl. inż. Ferchmin, 20.10-21.00

Tr. z Warszawy i Lwowa, 22.00 Sultry „Peer Gynt” E. Griega (płyty), 22.30 Tr. z Warszawy, 22.36 Wiad. sport. z Pomorza, 22.40-23.30 Tr. z Warszawy.

### ZAGRANICA

17.25 Wiedeń. Recital skrz. Magdy Hajos, 17.30 Moskwa (Korn.). Pieśni i operetka Francuska — koncert solistów, 18.30 Praga. Pieśń Wilmarz, 18.30 Koszyce. Solo na saksofonie, 18.50 Budapeszt. Recital skrzypc. 19.00 Berlin. Pieśń Brahmsa, 19.05 Lipsk. Pieśń i melodie Prus Wschodnich, 19.05 Ryga. Koncert orkiestrowy, 19.30 Wiedeń. Pieśń i arje odp. Ardell (tenor), 20.00 Stockholm. Recital wiolonczelowy, 20.05 Bratysława. Koncert radioorkiestry, 20.10 Wiedeń. „Korowód taneczny”, 20.15 Kopenhaga. Wieczór artystyczny, 20.15 Bukareszt. Koncert symfoniczny, 20.15 Sztuttgart. „Grająca tabakierka”. Wieczór muzyczny, 20.30 Paris P. R. T. Festiwal Claude Debussyego, 20.40 Mediolan. Muzyka XVII i XVIII wieku, 20.45 Radio Paris. Wieczór rozrywkowy, 21.00 Sztuttgart. Muzyka lekka i taneczna, 21.05 Paryż. Wysł. skrzypka Henryka Szarynga, 21.10 Praga. Koncert Czeskiej Ork. Filh. Dyr. Jirak, 21.15 Rzym. Koncert solistów, 22.10 Wiedeń. Recital organowy, 22.15 Stockholm. Muzyka lekka, 22.30 Wrocław. Muzyka taneczna, 22.30 Monachjum. Wieczór ludowy, 22.30 Koenigsbrun. „Nocna muzyka”, 22.40 Wiedeń. „Zemsta Nietoperza”, operetka Straussa (płyty), 23.00 Koenigsbrun. „Prosimy do tańca”, 23.00 Hamburg. Muzyka taneczna, 24.00 Wiedeń. Melodie wiedeńskie.

### Środa, 3 lipca

#### ROZGŁOSNIA WARSZAWSKA.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstaje zorze”, 6.35 Po budka do gimnastyki, 6.38 Gimnastyka. W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny oraz Pogadanka sportowo-turystyczna, 8.20 Program na dz. bież. 8.25-8.30 Wskazówki praktyczne, 11.57 Sygnal czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa, 12.05 Wiadom. meteorol. 12.05 Dziennik połudn. 12.15 „Dla naszych letników i uzdrowisk”, koncert Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzynskiego, 12.30 Chwilka dla kobiet, 13.05-13.30 Pieśń w wykon. St. Rechlebena (śpiew). Akomp. prof. L. Urstein. 15.30 Przegląd giełdowy, 15.25 Wiad. o ekspozycje polskim, 15.30 Muzyka salonowa (płyty), 16.00 „O domowym wyrobie wina”, pogaw. wygl. inż. J. Supińska, 16.15 Koncert solistów. Wyk.: Z. Turaszowa (śpiew) — z Warszawy i J. Rakowski (wiola d’amore — z Poznania), 16.50 Codzienny odcinek prozy: „Wędrownika Joanny” powieść E. Szelburg-Zarembiny, 17.00 Słuchowisko muzyczno-literackie z Krakowa, 17.45 Muzyka Webersa, 18.00 „Typologia klienta”, Wesoly skecz pp. Hamika, w oprac. K. Toma, z udz. T. Olczy i K. Toma, 18.15 „Cala Polska śpiewa”. Pieśń kupałkiewicz w wyk. Zespołu Młodzieży Wielekiej z Kurpiów Zielonych, 18.30 Opowiadanie dla dzieci p. t. „Duszek” J. Grabowskiego, 18.40 Życie kultur i art. stolicy”, 18.45 Jazdowce figielki (płyty), 19.05 Zapowiedź programu na dz. nast., 19.15 Koncert reklamowy, 19.30 Zesp. piosenek „Irmay”, 19.50 „Świat się śmieje” (humor marsylijski) p. t. S. Karpińskiego i J. Minkiewicza, 20.00 „Poznajmy przepisy finansowo-rolne” pogaw. wygl. F. Zoll, 20.10 „Z oper Belliniego” (płyty), 20.45 Dzień, wiecz. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej polski”, 21.00 Koncert Chopinowski w wykon. B. Wysłowicza, 1) Ballada F-dur op. 60, 2) Impromptu Fy-dur, 3) 6 etud: a) C-dur op. 10 Nr. 1, b) c-moll op. 10 Nr. 2, c) c-moll op. 10 Nr. 4, d) C-dur op. 10 Nr. 7, e) 25 Nr. 11, f) c-moll op. 10 Nr. 12, 21.30 „Józef Piłsudski jako Komendant Pierwszej Brygady”, odczyt, wygl. dr. W. Lipiński, 21.40 W stulecie urodzin Henryka Wieniawskiego (Audycja II). Utwory skrzypcowe wyk. St. Tawroszewicz. Przy fort. prof. L. Urstein. 1) Wspomnienie z Poznania, 2) Pieśń bez słów i Rondo elegant, 3) Gigue, 4) Fantazja wesoła, Polonez B-dur, 22.05 Wiad. sport. ogóln., 22.05 Wiad. sport. lokalne, 22.15-23.30 Koncert Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzynskiego. W przerwie o godz. 23.00 Wiad. meteorol. dla komunik. lotniczej.

#### ROZGŁOSNIA TORUNSKA

6.30 Tr. z Warszawy, 8.20 Program na dz. bież. 8.25-8.30 Wskazówki praktyczne, 11.57-13.25 Tr. z Warszawy i Krakowa, 13.30-14.30 Muzyka lekka (płyty), 15.15 Przegląd giełdowy, 15.25 Tr. z Warszawy, 15.30 Słynni śpiewacy (płyty), 17.45 Tr. z Warszawy, Poznań i Krakowa, 17.45 Chóry Rewellersów (płyty), 18.00-18.30 Tr. z Warszawy, 18.30 Skryżynka techniczna — omówi W. Janicki, 18.40 Życie kultur, artystyczne i nauk na Pomorzu, 18.45 Tanga w wykonaniu Imperio Argentyny (płyty), 19.04 Frontem do morza, 19.05 Zapowiedź programu na dz. nast., 19.15 Koncert reklamowy, 19.30-20.00 Tr. z Warszawy, 20.00 Wiad. gospod. z Pomorza, 20.10 Popularny koncert symfoniczny (płyty), 1) Beethoven: Allegretto z Symfonii a-dur nr. 7 (ork. symf.) 2) Czajkowski: Capriccio z koncertu skrzypcowego d-dur (Br. Huberman op. tow. Ork.) 3) Czajkowski: Kaprys włoski op. 45 (Ork. symf. pod dyr. Melichara), 20.45-22.11 Tr. z Warszawy, 22.11 Wiadom. sport. z Pomorza, 22.15-23.30 Tr. z Warszawy

### ZAGRANICA

17.00 Lipsk. Koncert populonowy, 18.00 Berlin. „Gramy i śpiewamy” — audycja umuzykalniająca, 18.00 Brno. Koncert radioork. 18.30 Lipsk. „Od setnego w tysiączkę” — koncert rozrywkowy, 18.30 Moskwa. (WOSP), Koncert symf. pod dyr. Frieda, 18.00 Koenigsbrun. Recital fort. W. Stecha, 19.00 Wrocław. „Tańce z dawnych dobrych czasów”, 19.15 Budapeszt. Wieczór solistów, 19.40 Praga. Kwartet salonowy Muzyka, 19.40 Bratysława. Rosyjskie pieśni ludowe, 20.00 Radio Paris. Utwory fort. dla dzieci, 20.15 Budapeszt. Koncert wieczorny, 20.30 Paris P. R. T. Koncert kameralny, 20.30 National Progr. „Od orkiestry do orkiestry” — wesoly koncert, 20.40 Mediolan. „Lodoletta” — opera Mascagniego pod dyr. Kompozytora, 20.45 Frankfurt. Wesoła audycja w wyk. ork. 21.00 Stockholm. Utwory Suka, 21.00 Poste Parisien. Melodie romantyzmu, 21.00 Wrocław. „Idzie piosenka w lud”, 21.05 Bukareszt. Muzyka lekka, 21.30 Rzym. Koncert symfoniczny, Dyr. Molinari. (Tr. z Bazyliki (Massenzio), 21.35 Bratysława. Muzyka lekka, 21.35 Luksemburg. Recital fort. St. Askienza, 21.35 Brno. Utwory Jannacza, 21.40 Kopenhaga. Recital śpiewaczy, 21.45 Paris P. R. T. Ludowy wieczór bretoński, 22.00 Stockholm. Muzyka taneczna, 22.00 Budapeszt. Muzyka taneczna, 22.15 Kopenhaga. Koncert symfoniczny, 22.30 Wrocław. Muzyka taneczna, 22.30 Koenigsbrun. „Nocna muzyka”, 22.35 Wiedeń. Muzyka lekka, 23.00 Budapeszt. Orkiestra balajakowa Smirnowa, 23.00 Sztuttgart. Muzyka skandy-nawska.





Donosimy uprzejmie, że oddaliśmy licencję na wyrób naszego z dawien dawna

# KAKAO-BENDSORP

jak również generalne zastępstwo firmy

**Zachodnie Tow. Handlu Produktami Spożywczymi,**  
G. m. b. H. & Co. w Gdańsku, ul. Dominikswall Nr. 4

Dzięki fabrykacji w Gdańsku zaoszczędza się wysokie cło importowe na proszek kakaowy, udostępniając tamsam nasze kakao szerokim warstwom ludności po niższych cenach. Prosimy Sz. P. interesentów zwracać się z poleceniami do powyższej firmy

**Bensdorp N. V. Bussum-Hollandja**

## TORUN

### Ziola

lecznicze świeże  
otrzymasz w świeżo  
uruch. przeds.

**Jan Kapczyński**  
Szeroka 35

### Fotograficzne

przybory świeże  
otrzymasz w świeżo  
uruch. przeds.

**Jan Kapczyński**  
Szeroka 35

### Oliwy

smary, karbolineum  
otrzymasz najkorzystniej

### Naftaliny

moleochrony, flit, muchołapki  
otrzymasz najkorzystniej

### Świece

kościelne, mydła, frotery,  
szcztotki  
otrzymasz najkorzystniej

### Farby

lakiery, tapety,  
pendzle, kredę  
otrzymasz najkorzystniej  
w nowo uruch. przeds.

**Jan Kapczyński**  
Toruń, Szeroka 35.  
4884

Tylko do 13 lipca br. z po-  
wodu likwidacji nadzwysz-  
czaj tania wyprzedają

### Filetów i Kilimów

Splaty długoterminowe.  
Zwiedzanie nie obowiązują  
kupna. Toruń przy ul. św.  
Ducha 14. Czem wcześniej  
tem większy wybór. 5898

## MEBLE!

wszelkiego rodzaju, najta-  
niej kupujesz tylko, Toruń,  
Prosta 5. Przekonaj się —  
Spamiętaj — Powiedz dru-  
giemu. 5460

### Wojskowo-

cywilny krawiec wykonuje  
pierwszorzędną pracę na  
bardzo dogodnych warun-  
kach L. Ronk, Toruń, Male  
Garbary 13, I. p. 5503

### Radio

Philips 33 A. najnowszy  
model okazynie sprzedam.  
Adres Wolek Toruń, ulica  
Zeglarska 26 5411

## Pierwszorządny GABINET KOSMETYCZNY „KALOTECHNIKA”

Wszelkie zabiegi w zakre-  
sie nowoczesnej kosmetyki  
Racjonalne pielęgnowanie,  
odmładzanie i udoskonalenie  
urody. Usuwanie zmarsz-  
czek, wągrów, przyszczy, bro-  
dawek, kurzajek, zbędnego  
owłosienia piegów, rozsze-  
rzonych por, lojotoku, trą-  
dziku, czerw. nosa i innych  
nieodkładności cery, Rady-  
kalne usuwanie łupieżu.  
Przyziemianie brwi i rzęs  
Sprzedaż kremów, mleczek  
i t. p. Porady bezpłatnie. 1814

TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5.  
miesz. 3.

### Koło 450 metrów

kwadratowych kamieni bru-  
kowych sprzedaje zaraz, Po-  
morska Fabryka WYROBÓW  
Papierowych R. Preuss,  
Toruń, Łazienna 3, tel. 15-91.  
5981

### Bufet

kredens elegancki, modny,  
dobre wykonanie okazynie  
nie sprzedam. Toruń, Wola  
Zamkowa 7/11, stolarnia.  
5972

### Również Pan

winię się przekonać, że  
najmniejszy i najtań-  
szy krawat kupi najkor-  
zystniej w fabryce Toruń,  
Św. Jakóba 16. Co tydzień  
nowość. 1071

### Bieliznę

do prania i prasowania przy-  
muję. Prosta 7 w podwórzu  
III. piętro.  
Pierwszorządne wykonanie.

### Kupuje

i sprzedaje wszelkie uży-  
wane rzeczy. Skład Komis-  
sowy, Toruń, Most Pauliński 3  
5978

### Dla Kupca

branży metalowej zapew-  
niona egzystencja. Całko-  
wita średnia Fabryka Wy-  
robów Metalowych i Blasz-  
czanych natychmiast lekko  
do urzędzenia. Zamówienia  
i klientela dobra. Interes-  
sanci szwtko zdecydowanych  
się raczą złożyć ofertę do  
Stefan Kalinowski, Toruń,  
ul. Kopernika 5. telef. 1045  
5976

### Okazyjnie

łóżka żelazne, salon maho-  
niowy, meble, kuchnia,  
dywany sprzedam. Toruń,  
Bydgoska 62 m. 4. 5966

### Stenotypistka

biegła polsko niemiecka  
poszukiwana. Pierwszeń-  
stwo mają znające księgo-  
wość. Oferty szczegółowe  
do skrytki pocztowej 104  
na gl. poczcie w Toruniu

### Sprzedam

Tokarnię, sztanec, dymak,  
kuchenkę gaz., maszynę do  
szycia i pisania. Toruń, Pod-  
murna 44. 5977

### Potrzebna

bufetowa z kaucją 200 zł  
od zaraz. Zgłosz. każdego  
czasu. Kasyno Podoficerskie  
31 p. a. l. Podgórz koło To-  
runia. 5942

### Mieszkanie

4 pokoje, z przynależno-  
ściami I. piętro przy parku,  
zaraz wynajmę. Toruń,  
Kłonowicza 25, parter. 5971

## GDYNIA

### Szlachetne tyniki

własnej wytwórni do naby-  
cia w każdej ilości. Polec-  
amy również tyinki myte,  
sztuczny granit we wszyst-  
kich kolorach znany ze swej  
dobroci naszej fabrykacji  
Do nabycia również mar-  
murki do lastrica — białe,  
zielone, czarne, czerwone,  
żółte, serpentyna carara, sto-  
pnie lastricowe. Adres „ELE-  
WACJA” Gdynia, Abrahama  
35 telefon 22-73.  
Biuro sprzedaży betonu  
Adamas. Poszukujemy re-  
prezentantów. 3926

### Wynajmę

ubikację na biuro, parter lub  
w podwórzu, ewentualnie  
jako sublokator w centrum  
lub w pobliżu. Pośred-  
nictwo wynagrodzone. Zgło-  
szenia pod „Lokator Gdynia”  
do adm. „Gazety Morskiej”,  
Gdynia 5991

### CIECHOCINEK

limuzyna Essex 10/50 P. S.,  
6 cyl. w zupełnie dobrym  
stanie tania do sprzedania.  
Ciechocinek, Ks. Józefa 20.  
5993

## TCZEW

### Kamienica do sprzedania

Blizsze wiadomości  
**Tczew Kopernika 8**  
5986



## Czas WAKACYJNY SIĘ ROZPOCZĄŁ!

Gdy wyruszasz na waka-  
cję lub w podróż, to nieza-  
pominij zabrać ze sobą bu-  
teleczkę **Amolu!** Prak-  
tyczne kieszonkowe bute-  
leczki **Amol** dostaniesz  
w każdej aptece i drogerji.  
**Amol** to niezrównany  
kosm. środek domowy do  
nacierania i masażu. 5754

Numer akt: Km. 928, 974/34 i 1354/35.

### OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan  
Główczewski, mający kancelarię w Wąbrzeźnie ul.  
Zwirki i Wigury nr. 12, na podstawie art. 676 i 679  
k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia  
23 sierpnia 1935 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim  
w Wąbrzeźnie, odbędzie się sprzedaż w drodze pu-  
blicznego przetargu należącej do dłużnika Adolfa  
Pepela w Łopatkach ob. Rosenberg (Niemcy) nie-  
ruchomości wiejskiej, położonej w Łopatkach pow.  
Wąbrzeźno zapisanej w księdze gruntowej Łopatki  
tom I wykaz L. 14 o obszarze 21.83.36 ha przezna-  
czoną na prowadzenie gospodarstwa rolnego na  
której znajdują się zabudowania skl. się do domu  
mieszkalnego, stajni, stodoły i ubikacji ubocznych.  
Nieruchomość ma urządzoną księgę gruntową w  
Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł.  
26.155,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 21.450.44.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest zło-  
żyć rękojmnię w wysokości zł. 2.615,—.

Rękojmnię należy złożyć w gotowości albo w tak-  
kich papierach wartościowych bądź książeczkach  
wkładowych instytucyj, w których wolno umie-  
szczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe  
przyjęte będą w wartości trzech czwartych części  
ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe war-  
unki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznym  
obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości  
warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do li-  
cytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy  
bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem  
przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powódz-  
two o zwolnienie nieruchomości lub jej części od  
egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego  
sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licy-  
cją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie  
od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania  
egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodz-  
kim w Wąbrzeźnie, ul. Wolności nr. 17, sala nr. 7.

Wąbrzeźno, dnia 25 czerwca 1935 r. 5967

(—) Jan Głowczewski, komornik.

Do akt Nr. IV Km. 590, 487, 621, 372/35. (5989)

### OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni, rew. IV  
zamieszkały w Gdyni, na zasadzie art. 602 k. p. c.  
ogłasza, że w dniu 3 lipca 1935 r. o godz. 12 w Gd-  
yni (zbiórka kupców przy ul. 10 Lutego róg 3 Maja)  
odbędzie się publiczna licytacja nieruchomości a mian-  
owicie: 1 samochod ciężarowy, oszacowany na  
łączną sumę zł. 2000,— które można oglądać w  
dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wy-  
żej oznaczonym.

Gdynia, dnia 28 czerwca 1935 r.

Komornik: (—) K. Błaszkiwicz.

## ROZNE

### Czeladnik

piekarski samodzielný, pie-  
cowy, bardzo dobra znaj-  
omość cukiernictwa, poszu-  
kuje posady. Ludwik We-  
sółowski, Lisewo, powiat  
Chełmno. 5987

### Samochód

czterooosobowy „Essex” —  
sprzeda Dr. Wyszkowski,  
Chełmża, Rynek 14. 5891

### Zgubiłem

dowód osobisty, książeczkę  
wojskową wystawioną przez  
P. K. U. Grudziądz i po-  
świadczanie małżeńskie.  
Czechowski Paweł, Wielki  
Komorsk. 5834

### Zgubiono

zgłoszenie na skład celny  
f-y „Pantarei” Nr. 300, które  
unieważnia się. 5935

## Noworodki

žadajcie trunku przeciw-  
gruźliczego (szczepionki B.  
C. G.) Polskie Towarzystwo  
Przeciwgruźlicze w Warsza-  
wie dostarcza za zwrotem  
kosztów przesyłki, nieza-  
możnym bezpłatnie. Wydają  
lekarze i akuszerki. 4477

### Biuro

**Wywiadowcze**  
Adamskiego, Toruń, Sukien-  
nicza 4, załatwia wszelkie  
sprawy, także familijne. —  
Dyskretna obserwacja, zbier-  
anie materiału. 7596

## Pierwszorządna

pracownia sukien, kostju-  
mów, okryć damskich. Ce-  
ny dogodne — Wykonanie  
solidne. Oraz kursy kroju,  
szycia madalony koncesjo-  
nowane K. O. P. Warunki  
dogodne. Toruń, Stary Ry-  
nek 23 I p. de Janette 2054

## Meble

wszelkiego rodzaju po ce-  
nach konkurencyjnych  
— poleca — 3736  
**Bydgoski skład mebli**  
Gdynia 10 Lutego 37, Telefon 2047  
**Fabryka Mebli**  
właściciel B. SIUDOWSKI  
Bydgoszcz, Nasza 11. Telefon 2274.

## Przetarg

na wydzierżawienie targowiska zwierzęcego  
w Toruniu.

Zarząd Miejski w Toruniu — wydzierżawia na  
okres jednego roku — w czasie od 1 października  
1935 r. do 30 listopada 1936 r. targowisko zwierzęce  
na Jakóbskim Przedmieściu w Toruniu.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem:  
„Przetarg — na wydzierżawienie Targowiska Zwier-  
zęcego” nadesłać należy do dnia 17 lipca 1935 r.  
godz. 9-tej do biura Rzeźni i Targowiska Zwierzę-  
cego w Toruniu.

W ofercie należy podać wysokość ofiarowanego  
rocznego czynszu dzierżawnego.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 17 lipca 1935 r.  
o godz. 9-tej w biurze Rzeźni w obecności ewen-  
tualnie przybyłych oferentów.

Warunki dzierżawy są wyłożone do wglądu w  
biurze Rzeźni Miejskiej w Toruniu.

Toruń, dnia 28 czerwca 1935 r. 5974

Za Prezydenta Miasta — Dyrektora Rzeźni:

(—) B. Wrzyszczyński.

Nr. RTZ. 40/1.

II. F. 86/33. 5979

W sprawie upadłości nad majątkiem firmy  
„Przemysł Drzewny Hermann Schütt w Czereku”  
podaje się do wiadomości, że uchwałą Sądu z 27  
czerwca br. został dotychczasowy zarządca masy  
dyr. Schlonski z Chojnic na własny wniosek zwol-  
niony a nowym zarządcą masy został zamianowa-  
ny Jan Kaletka z Chojnic. Podaje się dalej do wi-  
adomości, że dnia 19 lipca 1935 o godz. 10-tej od-  
będzie się w niej podanym Sądzie pokój 12 ogólne  
zebranie wierzycieli z następującym porządkiem  
obrad: 1) Sprawozdanie końcowe byłego zarządcy  
masy dyr. Schlonskiego; 2) Sprawozdanie nowo-  
mianowanego zarządcy za czas od objęcia urzędow-  
wania; 3) Zatwierdzenie przez zebranie nowomia-  
nowanego zarządcy ewtl. wybór innego.

Czersk, dnia 27 czerwca 1935 r. Sąd Grodzki.

Numer akt: 1106. 5988

### OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rewiru II  
Józef Penk, mający kancelarię w Gdyni przy ul.  
Leśnej nr. 3 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje  
do publicznej wiadomości, że dnia 3 lipca 1935 r.  
o godz. 11 w Gdyni ul. 10 Lutego nr. 39 odbędzie  
się licytacja ruchomości, składających się z 10 szt.  
skórek jelonkowych do czyszczenia samoch. nr. 14.  
Wartość 100,— zł, nast. o godz. 13,30 w Gdyni ul.  
Świętojańska nr. 21: 1 kasa rejestr. „National”.  
Wartość 600,— zł. Ruchomości można oglądać w  
dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaco-  
nym.

Gdynia, dnia 21 lipca 1935 r.

Komornik: (—) J. Penk.



### W epoce kamiennej.

Rozrzucanie ulotek z argumentami **drużęcącej**  
treści.

OGŁOSZENIA:	
wiersz milimetry na stronie 7-lamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.	
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.	
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.	
Komunikaty 50 gr za wiersz.	
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.	
W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-lamowej	15 fen.
4-lamowej	50 fen.
„ „ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe	10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:	
W ekspedycji miejscowych agencji	2.50 zł
Z odnośnikiem do domu	2.80 zł
Przez pocztę z odnośnikiem do domu	2.85 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę	2.32 gd; przez gońca
z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Z zagranicą	4.00 gd
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.	

Redaktor odpowiedzialny: Witold Męćniński, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsman. Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsa.

Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynie: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpow. na Grudziądz: Wacław Gańca, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Lubomski Wacław, Tczew, ul. Kościuski 1. Redaktor odpowiedzialny na Ciechocinek — Tadeusz Gierut, Ciechocinek, Park Główny, Czytelnia.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu.

Za ogłoszenia odpowiada Administracja.

Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.